

Bezpiecznym gościem na tej budowie

W październiku w bloku nr 28 mają zamieszkać ludzie

Mieszkań ciągle brakuje. Firmy budowlane twierdzą, że budują tyle, na ile wystarcza im materiałów i tzw. mocy przerobowej. Postanowiliśmy wybrać jeden budynek w mieście, który będziemy systematycznie odwiedzać w trakcie budowy. Ponieważ największym mieszkaniowym placem budowy jest Ruczaj-Zaborze, wybraliśmy się właśnie tam. Spośród 10 obecnie wznoszonych domów zainteresowaliśmy się 10-piętrowym wieżowcem o budowlanym numerze 28.

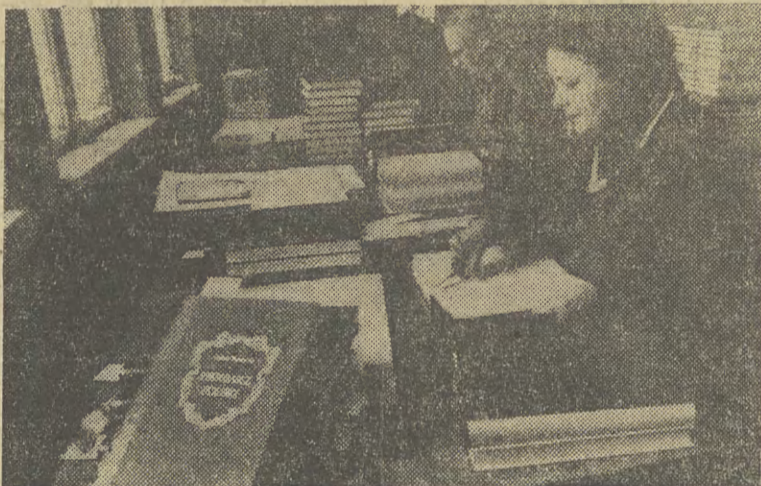
Całe osiedle Ruczaj-Zaborze budowane jest na podstawie projektu Krakowskiego Biura Projektowo-Badawczego Budownictwa Ogólnego w technologii WUFT-84 GT. Autorami projektu są inżynierowie architekti



Pomniki krakowskie Historia szpitali Szlak Heleny Modrzejewskiej

Jutrzejsza sobota jest dniem pracy, dlatego też imprezy które urządzamy w ramach akcji ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA odbędą się tylko w niedzielę, tj. 1 marca br.

Oto ich program (uwaga: zbiórka na wszystkie trasy wyieczkowe - Rynek Główny, koło wejścia do biura „Wawel-Turystu” w Sukennicach):



Fot. ST. MAKAREWICZ

DO DELHI przybyła w czwartek delegacja Sejmu PRL, której przewodniczy marszałek R. Malinowski. W tym dniu delegacja spotkała się z premierem Indii, R. Gandhim, który zapewnił o osobistym zaangażowaniu na rzecz rozwoju stosunków z Polską, zwłaszcza w sferze gospodarczej.

ADMINISTRACJA amerykańska przyjęła do wiadomości wznowienie przez ZSRR prób jądrowych, uznając, że jest to problem leżący wyjątkowo w kompetencji Związku Radzieckiego - powiedział 26 bm. rzecznik Departamentu Stanu USA. Dodał, że USA zamierzają kontynuować próby jądrowe.

ZE SWIADA

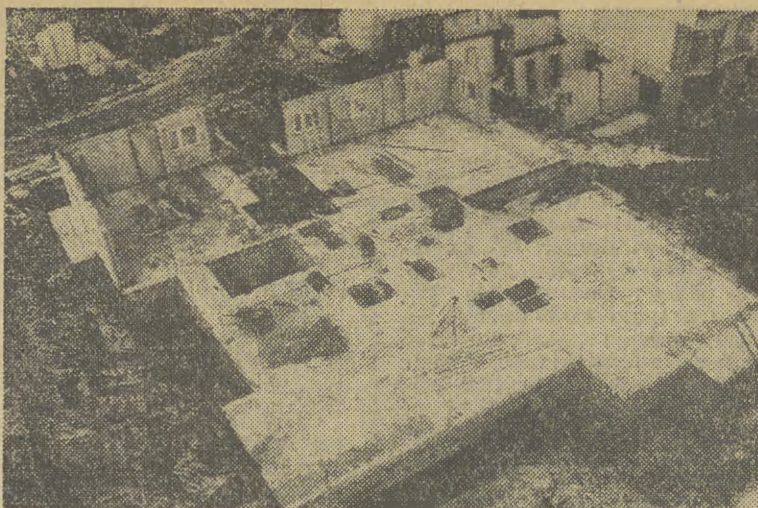
BLOK północnoatlantycki zapobiegł nominację 57-letniego amerykańskiego generała Johna Galvina dotychczasowego dowódcy wojsk USA w Panamie, na stanowisko naczelnego dowódcy sił zbrojnych NATO w Europie. Objęcie on te funkcje pod koniec czerwca br. w związku z przejściem na emeryturę 65-letniego generała Bernarda Rogersa

KOMISTA powołana przez Reagana do zbadania roli Królowej Rady Bezpieczeństwa w związku z tzw. aferą „Iran-rate”, oświadczyła, że tajne dostawy broni dla Iranu były sprzeczne z polityką rządu USA w kwestii terroryzmu i skrytykowała prezydenta za to, że dał Królowej Radzie Bezpieczeństwa swobodę działania w tej i w innych sprawach.

Splonęło mieszkanie

Dzisiaj o godz. 6. rano splonęło jedno z mieszkań przy ul. Węgierskiej. Straty sięgają 100 tys. zł. Przyczyną najprawdopodobniej była wada w instalacji grzewczej. (s)

Zdzisław Trzepla, Stefan Golonka i Witold Rutkowski, Autorem urbanistyką całego osiedla jest architekt Maria Czerwińska. Inwestorem interesującego nas budynku nr 28 jest Spółdzielnia Mieszkaniowa Ruczaj-Zaborze, a inwestorem powierniczym Krakowska Dyrekcja Inwestycji Oddział II, generalnym wykonawcą (Dokończenie na str. 2)



Fot. JADWIGA RUBIS

Cena 15 zł

Nr indeksu 35005
PL ISSN 0137-9011

echo

MAGAZYN

KRAKOWA

ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XLI PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 41 (12341)

Kraków, 27, 28 lutego, 1 marca 1987 r.

10 STRON

W Drukarni Narodowej

„Herbarz Polski” i nie tylko

Drukarnia Narodowa w Krakowie słynie ze wspaniałych reprintów. Niedawno zakończono druk drugiego tomu „Wzorów Sztuki Średniowiecznej” Przewodniczącego i Rastawickiego z lat 1855-58. Przepięknie wydana książka oprawna w materiał skóropodobny, lśni złotem i srebrem

ilustracji przedstawiających najcenniejsze zabytki średniowiecznej sztuki. Nakład niestety tylko 1500 egzemplarzy i jedynie na subskrypcję przez Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe w Warszawie. W tych dniach zakończono również druk IX (z 17) tomów „Herbarza Polskiego” Adama Bonieckiego. Alina Piwońarczyk i Zbigniew Węgiel (na zdjęciu) dokładnie przeglądają każdy egzemplarz (Dokończenie na str. 9)

Kto zatrul rzekę?

Mazut w Rudawie

Wezorał około południa zatruta została rzeka Rudawa. Spowodowało to konieczność wyłączenia ujęć wody pitnej dla Krakowa, Śródmieście i Krowdrza były pozbawione przez całe popołudnie i noc wody. Do niektórych instytucji wodę dowoziły beczkowiwozy strażackie. Po północy ponownie zaczęto czerpać wodę pitną z ujęć na Rudawie. Dyrektor MPWiK, St. Malota powiedział, że wyłączenie Zakładów Uzdaniania Wody było konieczne, bowiem kropelki mazutu pozatykałyby filtry. Trwa dochodzenie, kto zatrul Rudawę. Podejrzewa się, że mazut mogła spuścić do rzeki Stacja Hodowli Roślin w Krzeszowicach.

Inspektorzy ochrony środowiska dzisiaj od rana badają tę sprawę. (ms)

Polska i Włochy bliżej

26 bm. podpisano w Warszawie program polsko-włoskiej współpracy w dziedzinie kultury, oświaty i nauki na lata 1987-1989. Przewiduje on m. in. znaczne rozszerzenie nauczania języka polskiego we Włoszech i włoskiego w Polsce. Nową formą będzie wprowadzenie kursu języka włoskiego do naszej telewizji.

Też śpiewa...

Młodsza siostra Bonnie Tyler, gwiazdy ubiegłorocznego festiwalu piosenek w Sopocie, nazywa się Amanda Scott i też śpiewa. Przez kilka lat występowała w angielskich klubach studenckich i dopiero pod koniec ub. roku nagrała swą pierwszą płytę. Gdyby zechciała skorzystać z protekcji sławnej siostry, pierwsze nagrania mogłaby mieć dużo wcześniej, ale ambitna Amanda woli robić karierę na własny rachunek. Londyńska prasa z zainteresowaniem czeka czy singel trafi na listy przebojów. (l-k)



Znowu napadła na biało!

Fot. STANISŁAW MAKAREWICZ

Konferencja prasowa prymasa Polski w Brukseli

Dobra atmosfera w stosunkach między Kościołem i Państwem

BRUKSELA (PAP). W Brukseli odbyła się konferencja prasowa prymasa Polski Józefa Glempa, która zgromadziła znaczna liczbę dziennikarzy.

Na pytanie o znaczenie wizyty Wojciecha Jaruzelskiego w Watykanie, kardynał Glemp odpowiedział, że stanowiła ona pewien etap, jedno, choć ważne, ogniwo w długim tańcu dialogu, jaki istnieje między Państwem a Kościołem.

Prymas powiedział, że trwają przygotowania do przyjazdu do kraju Papieża po raz trzeci i towarzyszy temu dobra atmosfera w stosunkach między Kościołem a Państwem „Kiedy mówię o poprawie stosunków Państwo - Kościół, to dotyczy to przyjazdu Papieża. Czy wydarzenie to będzie miało znaczenie dla nawiązania stosunków dyplomatycznych? Myślę, że są to sprawy niezależne”. Kardynał wyjaśnił, że istnieje grupa stałych kontaktów, a sprawa nawiązania stosunków dyplomatycznych jest przedmiotem troski i Episkopatu i Stolicy (Dokończenie na str. 2)

Włoski temat dnia

RZYM (PAP). Tematem dnia we Włoszech jest wydany przez mediolańskich sędziów śledczych nakaz aresztowania arcybiskupa Paula Marcinkusa i dwóch jego współpracowników Menniniego i de Strobla P. Marcinkus jako szef Instytutu Dziej Religijnych, czyli banku watykańskiego, zamieszany był w głośną aferę mediolańskiego Banco Ambrosiano, kiedy to stwierdzono niedobór ok. 1.4 mld dolarów w skarbcach filii zagranicznych tego największego prywatnego banku włoskiego. Arcybiskupa podejrzewano o związek z nieuczciwymi transakcjami finansowymi prezesa tego banku, Roberto Calviego, który zmarł w tajemniczych okolicznościach (jego zwłoki znaleziono powieszony pod jednym z mostów na Tamizie latem 1982 r.).

Jubileusz profesora Mariana Plezi

70. rocznicę urodzin obchodził 26 bm. jeden z najwybitniejszych polskich językoznawców, członek korespondent PAN, kierownik Pracowni Słownika Łaciny Średniowiecznej PAN, prof. MARIAN PLEZIA, laureat wielu nagród naukowych polskich i zagranicznych, autor wielu fundamentalnych prac z dziedziny filologii klasycznej. Był m. in. redaktorem naukowym nie mającego sobie równego w całej literaturze światowej słownika łacińsko-polskiego.

Z okazji urodzin list gratulacyjny do prof. Plezi skierował prezes Rady Ministrów - Zbigniew Messner. (ZAP)

Było to 27 lutego

W 1977 r. z wyspy króla Jerzego w Sztetlandach Południowych na Antarktyce popłynął w eter meldunek: „Stacja polarna PAN im. Henryka Arctowskiego rozpoczęła działalność”. Jej uruchomienie umożliwiło podjęcie przez Polskę systematycznych badań naukowych w tąmtych rejonach.

W 1887 r. zmarł w wieku 54 lat Aleksander Borodin, kompozytor; jeden z reformatorów muzyki rosyjskiej w duchu narodowym, autor opery „Książę Igor” ze słynnymi „Tancami potowieckimi”, poematu symfonicznego „W stepach Azji środkowej”.

Było to 28 lutego

W 1937 r. zmarł w USA ksiądz Wacław Kruszcza, znany działacz polonijny, proboszcz kilku założonych przez siebie parafii polskich.

W 1907 r. powstał Zakopiański Oddział Narciarzy Towarzystwa Tatrzańskiego.

W 1887 r. urodził się Edward Walery Janczewski, wybitny geofizyk, od 1954 r. profesor AGH w Krakowie, organizator pierwszych w Polsce badań geofizycznych, ustanowionych w 70 lat temu przez nowojorskiego wydawcę, twórcę nowoczesnej prasy, Josepha Pulitzerza.

Było to 1 marca

W 1737 r. urodził się Wasilij I. Bażenow, jeden z najwybitniejszych architektów w historii Rosji, założyciel szkoły arch. w Moskwie, autor projektu przekształcenia Kremla w ogromny zespół urbanistyczny przy zachowaniu dawnych soborów i pałaców. (l-k)



Ten gigantyczny korek spowodowany został kolizją na moście Dębickim. Kierowca samochodu ciężarowego marki Avia, jadący w kierunku Alei Trzech Wieszczów, najechał na tył fiata 125p, który z kolei wpał pod samochód ciężarowy. Rannych nie było. Aby wyciągnąć fiata trzeba było sprowadzić specjalny dźwąg z MPK Korek na drodze sięgał do ronda Grunwaldzkiego. (s) Fot. JADWIGA RUBIS

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie na skrajnie zataki niżowej. Zachmurzenie małe, w ciągu dnia wzrastające do umiarkowanego i dużego aż do wystąpienia opadów śniegu i deszczu. Temp. min. nocą minus 7, maks. dniem plus 2 st. C. Wiatr słaby umiarkowany płn-wsch. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 79 proc. Przewidywane średnie stężenie dwutlenku siarki na obszarze śródmieścia oszanie od 0.14 do 0.20 mg/m3. tj. 40-57 proc. wartości dopuszczalnej. W ciągu następnej doby okresami opady śniegu z deszczem.

Zamiast dziennika w „2” panorama dnia

Od marca zapowiadane są istotne zmiany w układzie ramowym programów telewizyjnych. Główna innowacja polegać będzie na zaprzestaniu retransmisji głównego wydania dziennika telewizyjnego z programu I do II. W „dwójce” pojawi się w godzinach wieczornych 15-minutowa „Panorama dnia”. (PAP)

Nie spodziewa się...

Nazwisko Pulitzer należy do najbardziej znanych na świecie. Wszak co roku na wiosnę ogłašana jest lista laureatów nagród dziennikarskich, literackich i muzycznych, ustanowionych 70 lat temu przez nowojorskiego wydawcę, twórcę nowoczesnej prasy, Josepha Pulitzerza. I choć nagrody te są niskie (zaledwie 1000 dolarów), to ich prestiż był zawsze wyjątkowo duży. I tak jest nadal, choć pewien cień na sławnym nazwisku kładzie od paru lat pani Roxanne Pulitzer (na zdjęciu), była żona spadkobiercy wielkiego zurnalisty - Herberta Pulitzerza, który nieopatrznie ożenił się przed 9 laty z prowincjonalną pięknością z małego miasteczka Cassadaga. Stąd był wyjątkowo wroczysty, wesele nadzwyczaj huczne i - jak w bajce o Kopciuszku - biedna dziewczyna myślała kościelna paniątka stała się współczesną księżką wspaniałego nazwiska i ogromnej fortuny. Niestety, po krótkim okresie sielanki, kiedy to przyszedł na świat bliźniaki Mack i Zack, wszystko zaczęło się w tym małżeństwie psuć. Za sprawą, niestety, młodszego o przeszło 20 lat Roxanne, która coraz częściej spędzała noce w modnych dyskotekach w bardzo podejrzanym towarzystwie. Były i narkotyki, i miłość lesbijska, i normalne zarady, i wiele innych powodów do rozvodu, o których podczas procesu szczegółowo pisała prasa. A proces ciągnął się kilka tygodni, bowiem chodziło zarówno o majątek, jak i o dzieci. I jedno, i drugie wobec niepodważalnych dowodów winy zostało przy mężu. Pani Pulitzer otrzymała tylko samochód i alimenty w wysokości 2 tys. dolarów miesięcznie, do których później dorabiała, pozując nago do pism typu „Playboy” oraz jako instruktorka aerobiku. Udzielała też liczących wywiadów, także telewizyjnych, w których ze szczegółami opisywała swoje wyczyny z małżeńskim domku w Palm Beach, licząc że po ich wydaniu zmieni go na bardziej okazały. Nie spodziewa się tylko jednego - nagrody Pulitzerza. (l-k) Fot. VANITY FAIR



Wyższe ceny samochodów z FSO

Milionerzy za kierownicą

Od 1 marca br. potencjalny właściciel produkowanego od... 20 lat wehikułu pod nazwą „FSO 1500” będzie musiał być milionerem. Nowa cena tego samochodu wynosi bowiem 911 tys. zł. plus 10-proc. dopłata na tzw. fundusz modernizacji produkcji. Razem lekko ponad milion złotych. „Polonez” będzie kosztował grubo ponad milion. Cena limuzyny w wersji standard - 1 mln 259 tys. plus 10-proc. dopłata. Za dodatkowe wyposażenie w obu autach płacimy wg nowych cen. Samochody wylosowane w systemie przedpłat na 1985 r., a nie odebrane (nie z winy klienta) będą sprzedawane wg ceny samochodu w wersji standard z 1985 r. bez doliczania 10-proc. dopłaty - co jest zgodne z decyzją Ministerstwa Finansów. Za dodatkowe wyposażenie płacimy już po nowych cenach. Samochody wylosowane na 1986 r., a nie odebrane z powodu „poślizgu” w produkcji będą sprzedawane według ceny z 1986 r. z doliczeniem 10-proc. dopłaty na fundusz i ceny dodatkowego wyposażenia. Auta przeznaczone do odbioru w 1987 r. z uwzględnieniem dopłaty na fundusz modernizacji produkcji. W fabrycznych komunikatach o podwyżkach cen znalazłem określenia: wzrost innych cen, innych kosztów. Są to magiczne określenia, bowiem mogą kryć wszystko, chociażby taki „drobiazg”, jak sprowadzanie elementów potrzebnych do produkcji w FSO... śmigłowcami.

KRZYSZTOF ZAK

Z czym do Lipska?

PREMIER Z. Messner wystosował na ręce przewodniczącego ZG Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, prof. Z. Lewickiego list będący odpowiedzią na pisanie międzynarodowego ruchu lekarzy dla zapobieżenia wojnie nuklearnej. Polskie Towarzystwo Lekarskie jest członkiem tego ruchu. List podziela zawarte w postaniu stwierdzenie, że naczelnym nakazem ludzkości jest konieczność podjęcia starań dla osiągnięcia porozumienia w sprawie eliminacji broni jądrowej.

26 BM ODBYŁO się w Warszawie I walne zebranie Towarzystwa „Odpowiedzialność i Czyn”. Jest ono organizacją skupiającą pracowników nauki i kultury, wierzących katolików, uznających wartości chrześcijańskie za podstawę zaangażowania w życie społeczne. Przewodniczącym Towarzystwa został wybrany prof. J. Ozdowski.

W WARSZAWIE zakończył się 26 bm. XII Krajowy Zjazd Spółdzielczości Ogrodniczo-Pszczelarskiej. Przyjęto program rozwoju tej spółdzielczości do 1990 r. oraz założenia rozwojowe na następne 10-lecie. Jak się przewiduje, w ostatnim roku obecnej 5-letniej kadencji ogrodniczo-pszczelarskie gospodarstwa mają wyprodukować 2,2 mln ton warzyw i owoców, a wiec 50 proc. więcej niż w ub. roku.

INTENSYWNE działania wszystkich sił i ogniw zaangażowanych w zwalczanie przestępstw i wykroczeń spekulacyjnych doprowadziły w ub. r. do prawie

Z KRAJU

12-proc. spadku spraw wszczętych z powodu spekulacji. Skutecznym orężem okazała się m. in. ustawa o zwalczaniu spekulacji.

PODCZAS posiedzenia Rady Głównej NOT wręczono dyplomy uświetnionym zdobyciem tytułów mistrza i wicemistrza techniki. Tytułem mistrzowskim wyróżnieni zostali autorzy technologii produkcji oryginalnego polskiego leku o nazwie „TFX”. Bolesław Jaskólski i Jan Czarniecki z Jeleniogórskich zakładów farmaceutycznych „Polfa”.

BLISKO 5,6 tys. tytułów książek i broszur w ogólnym nakładzie 246 mln egz. ukazało się w 1986 r. W br. ma ich być o ok. 5 proc. więcej. Wydawcy zamierzają opublikować ponad 6 tys. tytułów w łącznym nakładzie ok. 255 mln egz.

JEST szansa na nawiązanie ścisłej współpracy polskiego przemysłu z jednym z najbardziej znanych w branży elektronicznej koncernów — holenderskim „Philipsem”. Przebywający w Polsce przedstawiciel koncernu stwierdził, że w co rocznym imporcie jego firmy, wynoszącym ok. 13 mld dolarów, jest sporo miejsca na nasze dostawy i możemy w nim mieć znacznie większy niż dotychczas udział. Największych możliwości upatruje się w kooperacji produkcyjnej.

PREMIER przyjął rezygnację Włodzimierza Stefańskiego ze stanowiska wojewody piotrkowskiego, złożoną w związku z wynikami kompleksowej kontroli województwa i odwołał go z tego stanowiska.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Zakład Energetyczny Kraków przeprosza za przerwy w dostawie energii elektrycznej:

- od 2 do 5 marca w godz. 7-15 na os. Kazimierzowskim bl. 1, 8-12, 19-22, 31-34
 - 6, 9-13 marca, godz. 7-15, na os. Jagiellońskim bl. 3-6, 8, 21-30, 33
 - od 16 do 20 marca i 23 marca w godz. 7-15 na os. Strusia bl. 2, 3, 10, 11, 14, 15
 - od 24 do 27 marca godz. 7-15 na os. Na Lotnisku bl. 6-9, 16-18
 - 30 i 31 marca godz. 7-15 na os. Wysokim bl. 7-11, 15-18.
- Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Nowa Huta, tel. 44-12-10. K-2123

Po raz 40. Polska weźmie udział w Targach Lipskich. Informacje na ten temat przekazał radca handlowy ambasady NRD w PRL Horst Jürgens na wczorajszej konferencji prasowej. Powiedział m. in., że Polska jest jednym z najstarszych wystawców na Targach Lipskich — równie długo, jak Węgry, ZSRR obchodzą w tym roku 65-lecie udziału w Targach, Mówią o tegorocznych Targach Wiosennych, które odbędą się w dniach od 15 do 21 marca. H. Jürgens mówił o szansie poszerzenia kontaktów handlowych i współpracy naukowo-technicznej między naszymi krajami. Polska ekspozycja będzie większa niż w latach poprzednich. Pokazane zostaną wyroby 1500 przedsiębiorstw.

Temat wiodący Targów to „Artykuły spożywcze efektywnie produkować i przetwarzać”. Organizatorzy liczą na nasz „Vari-mex” i jego interesującą ofertę

Talony benzynowe dla jadących za granicę

Podpisano umowę z naszym południowym sąsiadem w sprawie sprzedaży czechosłowackich talonów benzynowych na 1987 r. Talony od 5 marca będzie można kupować w placówkach Biura Turystyki Motorowej PZMot., przy czym obowiązują limity. Przed każdym wyjazdem samochodem o pojemności do 900 cm sześć. można zaopatrzyć się w talony na 50 l benzyny. Dla samochodu do 1500 cm sześć. limit wynosi 70 l, a przy pojazdach o większej pojemności silnika — 90 l. Wypukający talony za litr benzyny 90-oktanowej placą 120 zł, zaś litr etyliny 96-okt. kosztuje 135 zł. Talony na olej napędowy można nabyć za korony na przejściach granicznych, oczywiście po stronie czechosłowackiej.

W ciąglej sprzedaży są talony na Bułgarię. Posiadacze samochodów o pojemności do 900 cm sześć. przed każdym wyjazdem w br. mogą zaopatrzyć się w talony na 150 l, a dla właścicieli wozów z pojemniejszym silnikiem limit wynosi 200 l. Na samochody z przepięką przynajmniej się dodatkowe talony umożliwiające otrzymanie 50 l. Nabywający talony bułgarskie za 1 litr etyliny 96-oktanowej placą 154 zł, za benzynę 93-okt. — 128 zł, a za 86-okt. — 115 zł. Litr oleju napędowego kosztuje kupującego talony — 77 zł.

Talony benzynowe NRD, niestety, nie zawsze są w sprzedaży, gdyż PZMot. ma ich tyle, ile otrzyma od „Orbisu”. O liczbie talonów, które może kupić jedna osoba decyduje szef miejscowego Biura Turystyki PZMot., biorąc pod uwagę ilość posiadanych talonów. Generalnie obowiązują zasady, że więcej mogą nabyć osoby udające się na jakiś czas do NRD, a mniej — przejeżdżające przez to państwo tranzytem.

Wczoraj przed Sądem Rejonowym dla Nowej Huty odbyła się kolejna rozprawa w sporze o korytarz w jednym z budynków os. Dywizjonu 303. Relacjonowaliśmy tę historię szczegółowo w ubiegłym roku, dziś zatem tylko krótkie przypomnienie.

Kronika wypadków

- W ciągu minionej doby na drogach naszego województwa wydarzyło się 10 wypadków, w których rany odniosło 10 osób. Doszło także do 11 kolizji. Zatrzymano 9 pijanych kierowców.
- Na ul. Pstrowskiego „fiat” potrafił pieszego, który z obrażeniami ciała przewieziony został do szpitala.
- Na ul. Bulwarowej potrącona została przez samochód osobowy 42-letnia kobieta, która w stanie ciężkim przewieziona została do szpitala.
- W Michałowicach kierujący „roburum” stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w drzewo. Ranny został pasażer. Lustra przewożone samochodem uległy zniszczeniu. Straty sięgają miliona zł. Kierowca zbiegł.
- Na ul. Brońska 77-letni mężczyzna wszedł między tramwaje i został przez jeden z wagonów potrącony. Zmarł w drodze do szpitala. (s)

z dalekopisu

skowca atomowego „Nimitz” wpadł do Morza Śródziemnego samolot bojowy typu „A7-e Corsair 2”. Pilot kaptułowat się.

● Członkowie ugrupowania „Światłania Szlak” zastrzelili burmistrza miasta Saurasfal w andyjskim stanie Huanuco. Należał on do rządzącej w Paru partii Apra.

● Lewacka partyzantka dokonała w Limie serii zamachów bombowych na 18 banków. Zamachowcy rzucali ładunki wybuchowe z przejeżdżającego samochodu. Ofiar nie było.

● W stolicy Peru doszło do demonstracji studenckich, będących protestem przeciwko okupowaniu przez policję miasteczka uniwersyteckiego. W wyniku starć z policją kilka osób odniosło obrażenia. 40 studentów aresztowano.

● Londyński sąd uchylił wydaną przez prokuratora generalnego wobec dziennikarza brytyjskiego, Buncana Campbella zakaz dzielenia się informacjami, jakie zgromadził, przyciągając dla telewizji BBC film pt. „Społeczeństwo ta-

urządzeń gastronomicznych oraz kompleksowego wyposażenia do dużych kuchni zakładowych.

Na przewidzianych 230 specjalistycznych wykładów, 26 wygłoszą polscy przedstawiciele. Padło też sporo słów uznania na temat rozwoju eksportu usług budowlano-montażowych, jakie wykonują na terenie NRD polskie przedsiębiorstwa. (j.r.)

Będziemy na tej budowie

(Dokończenie ze str. 1) cą Kombinat Budownictwa Mieszkanowego.

W grudniu ub. roku zrobiono wykop i zabetonowano płytę fundamentową. W styczniu ostry mróz wstrzymał wszelkie prace. Od 15 do 20 bm. zamontowano ściany piwnic i w ubiegłym tygodniu wylano nad nimi strop. Wczoraj ustawiono już pierwsze elementy parteru. Przy budynku pracuje 20-osobowa brygada Aleksandra Zycha, który pracuje w KBM przy montażu ponad 20 lat. Dźwigi, wykorzystywane przy wznoszeniu wieżowca, jest własnością Krakowskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Maszynami Budowlanymi.

Montaż bloku nr 28 miał być rozpoczęty na początku stycznia, tak więc w stosunku do harmonogramu jest półtora miesiąca opóźniony. Plan przewiduje, że koniec montażu nastąpi w maju, natomiast cały dom przekazany zostanie do zasiedlenia 30 września. Będą w nim mieszkania M-4 o powierzchni ok. 68 m kw. i M-3 o powierzchni 56 m kw. Ściany w mieszkaniach będą tynkowane i białkowane, na podłogach będzie lenteks. (fms)

PROSTUJEMY

W środowiskowej informacji CAF (podpis pod zdjęcie) ukazała się mylna informacja dotycząca waloryzacji świadczeń emerytalnych i rentowych. Oczywiście, że waloryzacji ulegają wszystkie renty i emerytury przyznane do 31 grudnia 1985 r., a nie do 1 kwietnia 1986 r. W imieniu kolegów z CAF-u serdecznie przepraszamy za pomyłkę.

Skargi, pięści, młotki, prawnicy...

Bliski sądowy epilog sporu o korytarz

Wczoraj przed Sądem Rejonowym dla Nowej Huty odbyła się kolejna rozprawa w sporze o korytarz w jednym z budynków os. Dywizjonu 303. Relacjonowaliśmy tę historię szczegółowo w ubiegłym roku, dziś zatem tylko krótkie przypomnienie.

Na każdym piętrem spółdzielczych wieżowców wspomnianego osiedla znajduje się pięć mieszkań. Dwa narożne: M-3 i M-4 oddziela korytarz zakończony dużym oknem. Aż korci, aby odciąć kawałek od reszty holu i uzyskać w ten sposób 8 m kw. dodatkowej powierzchni mieszkalnej. Może to jednak uczynić jedynie mieszkaniec M-3, którego przestrzeń życiowa staje się w ten sposób większa od tej, którą dysponuje sąsiad z M-4. Do gospodarza budynków SM „Czynny” zaczęły w tej sprawie spływać podania. Rada Nadzorcza Spółdzielni zajęła chwiejne stanowisko. Najpierw uzależniła wydanie zezwolenia od uzyskania zgody na zabudowę od pozostałych mieszkańców poszczególnych pięter, następnie, powołując się na prawo spółdzielcze, zrezygnowała z tego wymogu. To był początek awantur, które gdzieś przeradzały się w re-

nasza fantastyczna „FANTASTYKA” coraz więcej miejsc zaczyna poświęcać działalności „Nauka i SF”. Jest to chyba krok, który ucieszy wszystkich czytelników. W końcu właśnie fantastyka ma kreować pomysły, które zrealizuje się... no za lat parę, parędziesiąt lub paręset. Rozliczenia takich pomysłów, ale zaproponowanych przez sztaby uczonych w 1965 r. podjął się autor cyklicznego felietonu „Z tamtej strony lustra”.

Czego tam nie ma? Gospodarczo opłacalne odsalanie wody morskiej, maszyny do automatycznego przekładu z języków obcych, sztuczne narządy do przeszczerpów, niezawodne prognozy pogody...

Co udało się nam zrealizować z tych marzeń? Jakże one zresztą były? O czym marzyliśmy w latach 60-ych?

Na przykład dwa tygodniki „ŻYCIE LITERACKIE” i „ARGUMENTY” zapowiadają, że już wkrótce zaczną drukować „Doktora Ziwiago” Borysa Pasternaka w odcinkach, na przykład „PRZEGLĄD TYGODNIOWY” pokazuje zrealizowane w jakiejś mierze marzenia dr Marii Kamińskiej z Warszawy, która uzyskała naprawdę znaczące w

skali światowej wyniki badań nad pewnym rodzajem półprzewodników, a na przykład „POLITYKA” już drukuje fragment „Doktora Ziwiago”.

W latach sześćdziesiątych Polak marzył o swoim fiacie 125 (który zaczęliśmy produkować w listopadzie 1967 — ale będzie jubel na dwudziestolecie) a dziś już wybrzydza. „PRZEGLĄD TECHNICZNY” piórem Jerzego Metelskiego woła na marginesie artykułu „Zerański labirynt”:



„Kiedy wreszcie ustanie ta konwulsyjna i kompromitująca FSO produkcja? Ładnie to tak obosowo o niedyjszych marzeniach?”

„SZPIŁKI” wzięły na warsztat nasze marzenia o potędze w lotnictwie. Zorganizowały konkurs na rysunek satyryczny z okazji 60-lecia LOT-u, przesyłając nagrodzone prace i uczestytwa otwarcie wystawy. Oto jeden z podpisów: „Komputer uprzejmie zapytuje, czy życzy pan lecieć do Bangkoku, dokąd pomyłkowo

Konferencja prasowa prymasa Polski

(Dokończenie ze str. 1) licy Apostolskiej. „Chciałbym u-rzeczywistnienia tej propozycji. Myślę, że sprawy są dosyć za-awansowane i chyba w niedalekim czasie będzie można mówić o wymianie stałych przedstawicieli dyplomatycznych między Watykanem a Polską. Przyjazd Ojca Świętego przygotowujemy jest przez wspólne grupy tworzone przez przedstawicieli Kościoła i władz, tam gdzie ma przybyć Papież”.

Odpowiadając na zarzut zawarty w pytaniu, dlaczego odmówił wywiadów prasie belgijskiej a udzielił wywiadu „Littérature et Gazette”, kardynał Glemp odpowiedział: „Mój wywiad dla „Littérature et Gazette” tym różnił się od pytań zadawanych przez prasę belgijską, że w pytaniach pana Poczwałowa

znajdował elementy religijne, podczas gdy pytania prasy belgijskiej zawierały wyłącznie treści polityczne”.

Poproszony o ocenę znaczenia reform Michaiła Gorbaczowa, kardynał Glemp dał wyraz przekonaniu, że wierzy w proces zwiększania demokracji w ZSRR. Na temat zaproszenia go do ZSRR powiedział: „Tym razem nie pojechałem, ale samo zaproszenie jest świadectwem otwarcia, także Kościoła Prawosławnego wobec świata”.

Komentując zniesienie sankcji USA, prymas Polski podkreślił, że Kościół wzywał do tego już od wielu lat, gdyż sankcje szkodziły nie władzom, lecz całemu społeczeństwu, a najbardziej ludziom biednym. „Zatamianie się gospodarki dokuczało przecież najmocniej szaremu człowiekowi. Cofnięcie sankcji dotyczy nie tylko stosunków polsko-amerykańskich, ale również dialogu Wschód-Zachód w ogóle”.

Jeden z dziennikarzy wystąpił na konferencji z agresywnym, najwyraźniej z góry przygotowanym oświadczeniem, iż co najmniej połowę zabitych w Polsce podczas okupacji hitlerowskiej stanowili Żydzi, a tymczasem mówi się o 6 mln zamordowanych Polaków. Określił on jako niezrozumiałą, niedopuszczalną i oburzającą wizytę kardynała Glempa na cmentarzu żołnierzy niemieckich w Lommel, a za wyraz bezczelności uznał istnienie kaplicy katolickiej na terenie obozu w Sobiborze, gdzie masakrowano wyłącznie Żydów.

Kardynał Glemp oświadczył, że ustosunkuje się do tej wypowiedzi, chociaż nie powinien tego czynić, ponieważ swą niegrzecznością odbiega mocno od doskonałej atmosfery, jaka towarzyszyła jego wizycie w Belgii. „Twierdzenie, że zginęło 6 mln obywateli polskich — oświadczył — nie wyklucza, że byli wśród nich Żydzi, jeśli pan potrafi określić liczbę ludzi pochodzenia żydowskiego wśród tych obywateli polskich, można będzie to uwzględnić. Prawdy nie musimy się bać. Jeżeli jestem biskupem Kościoła Katolickiego, to nie tylko dla Polaków. Muszę mieć serce otwarte dla wszystkich ludzi. Jeżeli odwiedziłem cmentarz niemiecki, to dlatego, że tam zginęli ludzie, po prostu ludzie, a każdemu zmarłemu należy się

wysłano pana bagażem?” Ech marzenia, marzenia.

Ponadto o sprawach krakowskich:

„HORYZONTY TECHNIKI”: Hotel „Pod Różą” przy ulicy Floriańskiej, w którym stanęliśmy na nocleg, został urządzony w odrestaurowanej zewnętrznie i gruntownie przebudowanej wewnętrznie zabytkowej kamienicy... niestety ciepła woda pojawiała się w kranach i znikła bez uprzedzenia. (Artykuł o spotkaniu redaktorów pism technicznych z wielu krajów świata).

„ODRODZENIE”: „Na osiedlu „Wrocławska” w Krakowie zakończył się trwający od kilku lat spór o sposób sprawowania władzy”.

„RZECZYWISTOŚĆ” o prezydentach ze „Stomilu”. „TYGODNIK POLSKI”: „Skąd się wzięły wariackie papiery prezesa Klimczaka? — pytanie na które można odpowiedzieć i tak i siak”. Tylko „PRZERÓJ” nie tym razem o Krakowie, za to i o Bieleśzadach, i Polskiej Akademii Literatury, i o raku płuca, a to o sztuce w Londynie, a to o „Czarodziejskiej Górze” Tomasza Manna, a to o marzeniach nieodżałowanego Marcina Kisielewskiego... (rtk)

Ogłoszenia Ekspresowe

- STRUG ręczny, elektryczny, ra-dziecki — sprzedam. Oferty 6822 „Prasa” Kraków Wiślna 2.
- AFGANA 2-letnia suka oddam w dobre ręce. Tel. 33-55-84 lub 33-61-05.
- SPAWACZA-słuszarza emeryta oraz uczniów — zatrudni zakład mechaniczny. Dukatów 24. g-7731
- KUPIĘ mieszkanie, superkomfortowe, 65 m². Oferty 7118 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- MAGIEL elektryczny z lokalem — sprzedam. Oferty 7705 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- UZYWANA pralka automatyczna oraz 3-nitkowy Overlock — sprzedam. Tel. 12-53-08. g-7776
- ZAKŁAD kosmetyczny — zatrudni pediculistkę na 1/2 etatu. Tel. 66-21-81, ul. Powroźnicza 7. g-7563
- ZAKŁAD kamieniarski przyjmie do pracy lastriarkę, szlifery, pracowników niewykwalifikowanych. Warunki pracy i płacy dobre. Kraków, ul. Powstańców 95. g-7559
- ŁADNE 3 pokoje, spółdzielcze. os. Na Stoku — zamienię na równorzędne. Prokocim, Kraków. Oferty 6979 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- ZATRUDNIĘ dozorcę. Tel. 34-44-72.
- SALOMONY — 747 — kupię. Tel. 22-20-61. g-7138
- POTRZEBNA pomoc do dziecka i sprzątania na popołudniu: sobota, niedziela, poniedziałek. Tel. 34-34-72.
- VIDEO Fisher, nowe — sprzedam. Oferty 7266 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- DO wynajęcia cudzoziemcowi. dwupokojowe, superkomfortowe mieszkanie, w Śródmieściu. Oferty 7278 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- PIEC gazowy radziecki 150 m², masywne „ECHO” łazienka, nowe sprzęty. Jesionowa 15/1. g-6947
- ZŁA wywrotka silnik 28 — tanio sprzedam. Tel. 22-20-11, wewn. 346.
- DOM do remontu, parcele w Krakowie — kupię. Tel. 33-84-85, w godz. 18-20. g-7238
- PRZYCZEPKĘ N-250 C — kupię. Tel. 66-92-99. g-7534
- STARE debowe biurko — sprzedam. Tel. 11-72-81. g-7324
- NOWO OTWARTY zakład remontowo-budowlany — przyjmie zlecenia. Tel. 33-45-78. g-7510
- ZAKŁAD budowlany — przyjmie pracowników. Tel. 33-45-78. g-7317
- POKOJ do wynajęcia. Tel. 12-34-61.
- MIESZKANIE dwupokojowe, superkomfortowe, 40 m², os. Włók — zamienię na większe. Tel. 66-18-07.
- SEGMENT „Bieszczydny” — sprzedam. Oferty 7703 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- PIEC „Mora” — sprzedam. Tel. 12-15-01. g-7663
- ŁADNE 1300 S — sprzedam. Tel. 11-87-82. g-7704
- PRZYJMĘ samotną panią do pomocy domowej. Tel. 34-16-28. g-7637
- „MALUCHA”, 1977, silnik 1986 — sprzedam. Tel. 48-51-46. g-7622
- VIDEO VHS — sprzedam. Ul. Łużycka 51/223. g-7597
- CANON T-70, obiektyw 50 mm Zoom 70-210 mm, lampę błyskową — sprzedam. Tel. 37-46-68. g-7569
- BLACHE trapezowa lub falista, kuchenka gazowa — kupię. Oferty 7603 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- PILNIE potrzebna pani do rocznego dziecka. Warunki placowe dobre. Ul. Narwik 27, tel. 66-16-79. g-7344
- WYSOKA nagroda! Zaginął mój czarny piesek ośmio-letni. Wabi się „Czarek”. Tel. 34-23-05. g-7339
- SŁOME żytynia i pszeną — kupię. Tel. 11-73-65. g-7280
- ZDECYDOWANIE przyjmie pomoc do dzieck. Kraków, ul. Sokółowskiego
- KAROSERIA Skody 130L — sprzedam. Nowa Huta, tel. 47-52-11, po 15.
- VIDEO sprzedam. Tel. 44-62-81. g-6760

Ze smutkiem zawiadamiamy, że dnia 13 lutego 1987 roku zmarł w Dortmundzie

† p. **MAREK CYRAN**

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 2 marca o godz. 11 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

PRZYJACIELE

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 lutego 1987 roku opatrzona św. sakramentami odeszła od nas na zawsze w wieku 66 lat nasza najdroższa Zona, Matka i Siostra

† p. **CECYLIA OCHMAŃSKA**

z domu ZDZIARSKA
Całe swe życie poświęciła rodzinie, którą kochała ponad wszystko, była człowiekiem o nieskończonej dobroci i sercu czułym na każdą ludzką krzywdę.

Odprawdzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w sobotę 28 lutego o godz. 10.30 na cmentarzu Rakowickim. Pogrzeźni w głębokim bólu

MAŻ, CÓRKA, SIOSTRA z MĘŻEM, RODZINA i PRZYJACIELE
Prosimo o nieskładanie kondoleni.

W dniu 26 lutego 1987 r. zmarł w Warszawie

STEFAN POLEWKA

drukarz i wydawca
brat Adama Polewki
człowiek wielkiego serca, oddany pracy i ludziom.
Pogrzeb odbędzie się w Krakowie na cmentarzu Salwatorskim o czym zawiadamiają bratankowie

ANDRZEJ POLEWKA i JAN POLEWKA wraz z RODZINĄ

Są pieniądze, dobra wola, piętrzą się kłopoty

Kiedy pierwsi stypendyści Fundacji im. Witkowskiego

Lada dzień dowiemy się komu przyznano pierwsze zagraniczne stypendium z Fundacji im. prof. Augusta Witkowskiego. Okazuje się, że mimo ustawy o fundacjach z 1984 r., wcale nie jest tak łatwo je powołać, a pieniądze, które są przeznaczone na społeczne przecież cele, muszą przejść przez gęste sito biurokratycznych przepisów.

Mogła się o tym przekonać założycielka krakowskiej fundacji, córka wybitnego fizyka, asystenta lorda Kelvina, prof. Augusta Witkowskiego, która przyjechała z Londynu do Krakowa w 1972 r. Postanowiła z sumy swoich oszczędności stworzyć fundację, z której corocznie odsetki pozwoliłyby stypendystom na sfinansowanie nauki za granicą. „Mój ojciec przez wiele lat związany był z Krakowem — mówi założycielka Fundacji — był profesorem UJ, przez rok rektorem uczelni. Dzięki niemu wybudowano obecne Collegium Witkowskiego. Zawsze interesowałem się ówczesną szkołą realną o profilu matematyczno-przyrodniczym (obecnie V LO im. A. Witkowskiego). Założyłam Fundację, bo chciałam, by o nim pamiętano i pozostał trwały ślad jego działalności.”

Przytoczmy fakty. Stypendium zgodnie z zapisem w statucie i życzeniem założycielki ma być przyznawane wyróżniającym się studentom UJ i młodym pracownikom naukowym uczelni, którzy są jednocześnie absolwentami V Liceum i legitymują się osiągnięciami z dziedziny fizyki teoretycznej. O tym, kto wyjedzie zgłębiać wiedzę za granicą decyduje Zarząd Fundacji. W jego skład wchodzi: rektor UJ, dziekan Wydziału Mat.-Fiz., dy-

(Dokończenie na str. 4)

Mijali właśnie Psary, gdy maszynista zerknął na swój elektroniczny zegarek i rzucił od niechcenia: — Piętnaście później... Wysoki rangą urzędnik PKP, który akurat w tej podróży towarzyszył załodze lokomotywy sięgnął po rozkład jazdy: — Jak to? — zapytał zdziwiony — Przecież jedziemy zgodnie z planem?! — Piętnaście sekund później... Ten pociąg przypomina sklep „Pewexu”, ekskluzywną willę z widokiem na Giewont. Jest jak przeschwyt, wyjęty z innej rzeczywistości. W opowiadaniu o nim wciąż przewija się słowo: „specjalny”. Aby uniknąć przypadkowego zablokowania, w oczekiwaniu na podróż stoi na specjalnym torze, zimą cały czas ogrzewany, obsługiwany przez specjalną ekipę, obsługiwany w drodze przez specjalnie dobrany personel. Każdy wagon sprząta się dwukrotnie, w Krakowie i Warszawie, oczywiście ze specjalną starannością. Prawdziwy pociąg pod specjalnym nadzorem.

Kiedy pierwszy superekspres „Krakus”, nazywany niekiedy trochę ironicznie „polskim Tokaido”, po raz pierwszy przejechał trasę z dawniej do współczesnej stolicy w nieco ponad 3 godziny pasażerowie przecierali oczy ze zdumienia. Szokowały łśniące, nowitki wagony, papier toaletowy w ubikacjach, radiofonizacja, tempo podróży.

Zaskoczenie minęło, zaskrzeczało doświadczenie: *„początki zawsze są piękne, ale wcześniej czy później wróci szara, sierniężna norma, do której przyzwyczaili nas kolejarze.”* Nic z tego. „Krakus” nie dał malkontentom powodów do satysfakcji. Sprokował za to dyskusję pod hasłem „A jednak można”. Można podróżować z PKP szybko, punktualnie, wygodnie.

Zaopatrzone w „czasowe zezwolenie nr 007068 do przejazdu kolejowymi środkami lokomocji w pomieszczeniach nie przeznaczonych dla podróżnych”, wspinał się do kabiny lokomotywy EP-08, jednej z dwóch, ciągnących dziś 14 wagonów „Krakusa” (zwykle jeździ 16, ale skład uszczupliły wyjazd dzieci na zimowiska). Zbigniew Rój pracuje jako maszynista od 1975 r.

Przesiadając się przed dwoma laty na superekspres wszedł do kolejarskiej superelity. Zarabia około dziesięć tysięcy więcej niż inni, nocę spędza w łóżku, lecz służba, choć krótka, nie szczędzi napięć i pomocnik Roja, Zbigniew Jasek, który samodzielnie prowadzi pociąg pospieszne mówi, że nie zadrzósł kolędze. Na innych trasach maszynistom wręcz nie opłaca się jeździć punktualnie. Spóźnienie oznacza nadgodziny, a zatem dodatkowy zarobek. Ta linia znajduje się pod szczególną pieczą. Trzeba gęsto tłumaczyć się z każdej minuty zwłoki. Większe wpadki biją po kieszeni.

Ośmiej mijamy jadące ze stolicy „Tatry”. Wskazówka na szybkościomierzu zbliża się do liczby 140. Koncentracja maszynisty sprawdza zmądrym przyrządem. Kiedy Rój powinien dostrzec zbliżający się semafor, zapala się czerwona lampka na pulpicie. Należy wtedy wcisnąć odpowiedni guzik. Jeżeli się tego nie zrobi, odzywa się buczek. W przypadku braku reakcji człowieka na ostrzeżenie dźwiękowe samoczynnie włączają się hamulce. Niezależnie od kontroli przed semaforami, czerwone lampki migają co kilkanaście sekund ze zmienną częstotliwością. I znów ręka spoczywa na przycisku...

gdy krzykną na korytarzu: Dyrektorze! z każdego przedziału wyjrzy po kilka głów. Z badań prowadzonych przez PKP wynika, że na 100 pasażerów tej linii, 87—93 korzysta z biletów zniżkowych. Dlatego ekspres, który często wlezie komplet, 1060 pasażerów, nie jest rentowny.

Tadeusz Szlag od 33 lat nosi opaskę z napisem: „kierownik pociągu”. Ostatnio co osiem dni pełni tę funkcję w ekspresach na CMK. Pracy ma sporo. Najpierw zajmuje się prywatną pocztą, słucha próśb o przewiezienie i oddanie ludziom, oczekującym na docelowych stacjach, pilnych listów i paczek (tą drogą przekazuje się niekiedy lekarstwa i krew na hasło „ratunek”); pociąg bywa szybszy i pożyteczniejszy od samolotu, ponieważ jedzie z centrum do centrum miasta). Później trzeba przywitać pasażerów. Tekst nie bywa znany na pamięć, ale lepiej przeczytać te parę słów z kartki. Przed przedziałem służbowym czeka już kolejka ludzi, którzy wsiadli bez biletu. Jeżeli nie znajdą miejsca siedzącego płacą łącznie z karą 1 330 zł. Większość po pieniądze bez zmuszenia oka. Inni próbują pokazywać jakieś tajemnicze legitymacje, oświadczając o chorym tatusiu, itp. Starsza pani upiera się, że ma miejsce w przedziale służbowym. Owszem, numer i symbol wagonu zgadzają się. Tyle że bilet został wystawiony na poranne „Tatry”. Pomyłka kasjerki, czy sprytny manewr pasażera? Ściągać karę, czy nie?

Czas na sprawdzenie biletów w wagonach. Nie brakuje podwójnych miejscówek, ale na szczęście przewidujący kolejarze pozostawiają w każdym wagonie kilka miejsc „awaryjnych” i udaje się uniknąć konfliktów. Z głośników płynie muzyka. Dziś w repertuarze Bohdan Łazuka i „Mazowsze”. PKP wykonawcom utworów odtwarzanych w pociągach płaci tantiemy.

Już widać światła Krakowa. *Załoga pociągu ekspresowego serdecznie żegna podróżnych i życzyci...* **Krakus, Tatry, Górnik, Chemik, Ondraszek.** Superekspresy, kursujące po Centralnej Magistrali od końca maja przybędą dwa następnym: **Lajkonik** oraz **Pieniny** próbują ratować podupadły prestiż PKP. Ile kosztuje wysiłku, by było tak jak jest, po prostu normalnie, wiedzą tylko wtajemniczeni. **ADAM RYMONT**

Pieszczoch na torach

6.41 Odjazd z Krakowa. *Najpierw — powoli — jak zółw — ociężale; Ruszyła — maszyna — po szynach — ospale.* Był to Szczekocin, gdzie włączymy się w centralną magistralę. Dojazd do CMK jest uciążliwy, najeżony przeszkodami, które nie pozwalają rozwinać pełnej prędkości. Maszynista ma pod ręką książeczkę z listą „ograniczeń stałych” oraz „rozkaz szczególny” z ograniczeniami doraźnymi. I tak stan torów przed stacją Tunel wymaga zwolnienia do 50 km/h. Również rozjazdy w Kozłowie powstrzymują silniki lokomotywy. W przypadku uszkodzenia któregoś z urządzeń sygnalizacyjnych otrzymuje się „zezwolenie warunkowe” na wjazd i znów trzeba włączyć hamulce. W razie niegroźnego nawet pęknięcia szyny automatyczne semafory świecą czerwono. Należy wtedy zatrzymać się, po czym przejechać niepewny odcinek z minimalną prędkością. Aż do następnego sygnalizatora.

Po godzinie jazdy bez użycia hamulców maszynista musi dokonać hamowania kontrolnego, zmniejszając prędkość o połowę. Tak stanowią przepisy, a Zbigniew Rój przepisów przestrzega. Wie, że wszystkie czynności zapisywane są w rejestratorze, podobnym do używanej w lotnictwie czarnej skrzynki.

Na torach panuje dość ożywiony ruch... pieszy. Ludzie, nieoporni niebezpieczeństwa przebiegają tuż przed mknącym pociągiem. Lokomotywy zbierają co roku śmiertelne żniwo. Ominąć przeszkodę nie sposób, a na zatrzymanie rozpędzonej do 140 km/h masy potrzeba 1300 metrów. „Krakus” waży dzisiaj 726 ton.

9.33 Minutę przed planem wjeżdżamy na Dworzec Centralny w Warszawie. Ekspresy kursują coraz regularniej. W ciągu roku „Krakus” i „Tatry” pokonują swoją trasę łącznie 1460 razy. W 1985 r. spóźniło się, ogółem o 1402 minuty, 75 pociągów. W ubiegłym już tylko 58 o 1249 minut. Jak będzie w 1987? Zima mocno narozrabiała. Zrywała trakcje, uszkadzała szyny. Mniej przeskadzają śniegi. Rozpędzonemu ekspresowi nieustraszone nawet metrowe zasp.

„Krakus” nazywany jest pociągiem delegacyjnym. Podobno,

Węże, jaszczurki, zółwie

Niezwykłe zwierzęta w osiedlowym M

W tym mieszkaniu na pewno nie ma nadmetraży. Oprócz prawowitych lokatorów mieszka tu jeszcze 40 gadów, które przywiezione zostały z najróżniejszych regionów świata, do prywatnej hodowli, którą od 18 lat prowadzi Leszek Sulek. To niewiarygodne, że w najwęższym mieszkaniu w bloku zadowolony się okazał, które często są jedynymi w Polsce.

temperatura dochodzi do 40 st. tak więc jaja trzeba było po prostu podgrzewać. Odetchnąłem z ulgą, przedtem karmiłem go jajami kurzymi, ale w dość wymyślny sposób. Wprowadzałem do przeliku gumową rurkę i wstrzykiwałem 2 cm sześć. zółtka kurzego.”

Z innych węży, których jedy- nym posiadaczem w Polsce jest

Leszek Sulek to — węże ziemne, niejadowite z ptn. Ameryki i węże sygnetowe, także z ptn. Ameryki.

W hodowli znajdują się jednak i inne ciekawe zwierzęta, np. zółwiak amerykański, który nie ma twardego pancerza, a miękką skórę. Poza tym jest to zółw agresywny i może ugryźć. Ciekawa jest również jaszczurka — felsuna madagaskarska, którą posiada jeszcze Zoo we Wrocławiu. Leszek Sulek ma samca i samicę, które pochodzą z hodowli w NRD. Są to bardzo interesujące okazy. Specjalne przysawki na łapkach pozwalają im swobodnie chodzić po ścianach, nawet sufitach. Poza tym są to jedyne jaszczurki, które wydają głos, a właściwie stumionny bulgot i to tylko, gdy są razem, widocznie nie lubią monologów. Na dodatek nie potra-



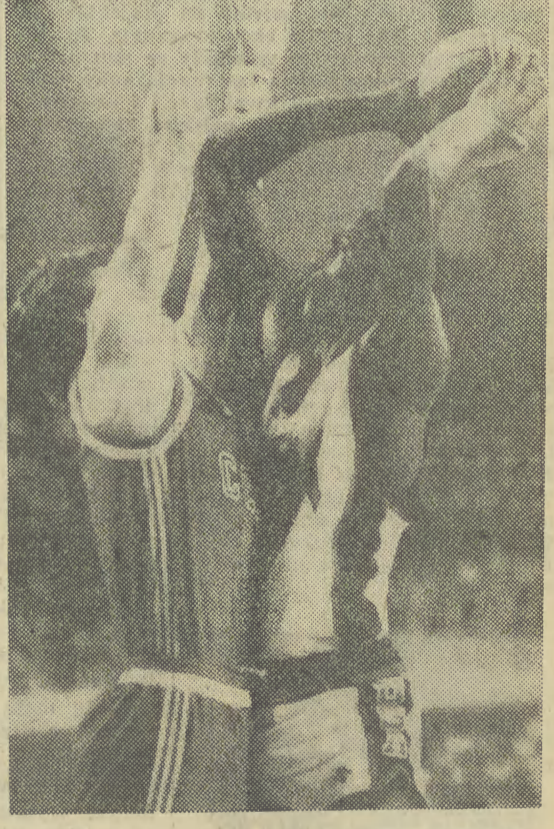
fią pić wody z naczynia i trzeba terrarium skrapiać wodą z rozpylacza, co ma przypominać rosę. Felsuny nie mają powiek, tak więc od czasu do czasu zwilżają oczy, obliżując je językiem. Na wolności żywią się owadami i nektarem, tu dostają m. jn. miód, a raz nawet opiekun nadwreżył swoje finanse kupując banana, ale coś im nie smakował.

Bardzo ciekawe są również żmije bananowe z rodziny grzechotników, mają specjalne receptory termiczne, dzięki nim potrafią wyczuć zmianę temperatury nawet o 0,0003 st. Celsjusza. To właśnie receptory, a nie oczy rozpoznają ofiarę podczas polowania. (kk)

KOSZYKÓWKA made in USA

Nawet sam Bóg i Jego apostołowie nie zablokowaliby tego rzutu

W USA trzystu zawodowych koszykarzy proponuje publiczności kilka razy w tygodniu zapierający dech w piersiach spektakl. Kiedy Chick Hearn, nadworny komentator zespołu Los Angeles Lakers krzyczy do mikrofonu: „Nawet sam Bóg i Jego apostołowie nie zablokowaliby tego rzutu Magie Johnsona” — przesadza tylko trochę.



Amerykanie uważają się za najlepszych i mają rację. Kiedy grają między sobą dwie najlepsze ekipy ostatnich 10 lat Boston Celtics i Los Angeles Lakers od parkietu trudno oderwać wzrok, a oprócz tego ma się pewność, że te sceny trafią kiedyś do wido- teotekowej antologii koszykówki. Jest to nie tylko starcie dwóch ekip, lecz przede wszystkim rozgrywka indywidualności. W zawodowej lidze USA nie można bronii strefą. Człowiek musi stanąć przeciwko człowiekowi i o zwycięstwie decyduje często błysk geniuszu. A to publiczność kocha najbardziej. W jednym meczu jest pięć innych. Parrish ściera się z Jabbarem. Rambis z MacHale, na parkiecie nie ma chwili przestoju. W zawodowej lidze są dwa rodzaje graczy: ci, którzy podporządkowują się poleceniom wielkich bossów i ci, którzy sami są wielkimi bossami. Doug Collins, nowy szef zespołu Chicago Bulls ma szczęście, lub nieszczęście posiadania w składzie jednego z najslawniejszych graczy NBA Michaela „The Air” Jordana. To

wspaniały chłopak, rzucający świetnie z drugiej linii. W tym sezonie zdobywał średnio 38 pkt. w meczu! Collins, któremu jak sam twierdzi, zależy na tej pracy pozostawia Jordanowi całkowitą swobodę. Najmniejsza skarga ze strony gwiazdora i trener musiałby pakować manatki. „To przecież nie ja ściągam tłumy do hali — przyznał trener. Pamiętam co stało się gdy Paul Westhead pokłócił się z Magic Johnsonem. Nazajutrz po tym nieporozumieniu właściciel Los Angeles Lakers Jerry Buss prosił go, by trzymał się jak najdalej od hali”. Kilka miesięcy wcześniej Jerry Buss zaproponował Johnsonowi najbardziej szalony kontrakt w historii amerykańskiej koszykówki. W zamian za „werność Lakersom aż do ostatnich dni” Magic otrzyma 25 mln dol. w ciągu 25 lat. A podobno koszykarz wyklócił się jeszcze o więcej! Inny gwiazdor zespołu z Los Angeles Kareem Abdul Jabbar, który dostaje „zaledwie” dwa miliony rocznie był zaskoczony tą transakcją. Od lat traktuje on Johnsona jak rozpierzchnione dziecko. Powiedział w

(Dokończenie na str. 4)



(Dokończenie ze str. 3)
 atkie operacje finansowe są ściśle tajne. Siedziba NBA znajduje się we wspólnym wieżowcu przy Piątej Alei w Nowym Jorku. Ale dziennikarz chcący dowiedzieć się czegoś na temat funkcjonowania tej organizacji traktowany jest jak powietrze. W klubach jest podobnie. Nie ma żadnych raportów, sprawozdań, nie publikuje się danych o zyskach. Chyba ze strachu, by nie przyparzyć o zawrót głowy. Jedynie Jerry Buss zapytany ile zapłacił za halę Forum Inglewood wraz z hokeistami i koszykarzami „Los Angeles Lakers” odparł: „67 milionów dolarów”.

Czegoś o klubie można dowiedzieć się jedynie z oficjalnie wydawanych programów. Czasami ta lektura bywa ciekawa. Można np. przekonać się kto jest zatrudniony na pełnym etacie w drużynie Boston Celtics: oczywiście koszykarze, główny coach, jego dwaj asystenci, dwaj poszukiwacze talentów, lekarz, masażysta, spiker i trzech komentatorów telewizji kablowej. Za nimi — już nieco w cieniu — stoi cały personel techniczny, ludzie odpowiedzialni za sprzęt, sprzedaż biletów, marketing, itd.

Mecze odbywają się przez 82 dni w roku, począwszy od początku listopada i kończąc w połowie kwietnia. Nie trzeba długo liczyć, by przekonać się, że każdy zespół w tym okresie roz-

grywa mecze co dwa dni. Sześć najlepszych drużyn rozpoczyna później spotkania systemem play off, które kończą się w połowie czerwca. Kevin McHale, skrzydłowy Boston Celtics komentuje to następująco:
 „Od listopada do kwietnia włączam automatycznego pilota i budzę się dopiero na rundę play off. 6-7 miesięcy życia w piekielnym rytmie, gdy każda z drużyn przebywa w samolotach 80 tys. km. To szarpie nerwy, pod-

KOSZYKÓWKA made in USA

kopuje zdrowie. Ale 300 wybrańców wytrzyma nieźle tę próbę. Nerwowe załamania są dobrze ukrywane, działa tu zawodowa solidarność. Każdy zdaje sobie sprawę, że na jego miejsce czekają spragnieni wielkiej koszykowskiej młodzieńcy, często o ogromnym talencie, którzy za grę w lidze NBA gotowi są oddać wszystko”.

Co roku do eliminacji zgłasza się ok. 1000 graczy z drużyn uniwersyteckich. Zawodowe kluby wybierają 200 i poddają ich testom podczas letnich obozów. Pod koniec lata pozostaje 30 — po-

jednym na zespół. Pozostali mają dwie możliwości — albo występować w klubach CBA (Continental Basketball Association), która jest przedsiownikiem NBA i dalej czekać na swą szansę, albo też wyemigrować do Europy. Na razie te importowo-eksportowe transakcje są jednokierunkowe. NBA nie interesuje się zagranicznymi rynkami. Nie licząc oczywiście fenomenów takich jak Arvidas Sabonis. Były w przeszłości liczne wypadki, że Europejcy

gwiazdorzy nie potrafili się przebić w USA. A odrzuceni w eliminacjach NBA robią na Starym Kontynencie furorę. I tym stwierdzeniem właściwie można by zakończyć mając nadzieję, że do starta europejskiej i profesjonalnej koszykowskiej w końcu dojdzie. Spotkali się hokeiści, czemu więc nie mieliby spotkać się koszykarze. Ale większość fachowców nie ukrywa, że w tej konfrontacji szansę Europy są niewielkie.

Opracował:
MIROSLAW ZUKOWSKI



Są tacy, czy ich nie ma? Najboleśniej poczucie własnej wartości bywa doświadczane, gdy człowiek idzie na urlop lub kładzie się do łóżka złożony chorobą i okazuje się, że nie się nie zawalilo, wszystko funkcjonuje, nie jesteśmy niezbędni. Mówi się wtedy, że natura życia nie trawi pustki i wypełnia ją w sposób naturalny.

A jednak byłbym przeciw takim ocenom. Pamiętam przed 25 laty swoją pierwszą pracę zawodową po studiach: Klub pod Jaszczurami. Był tam taki szatniarz imieniem Rysiek, chmurny, często nie ogolony, opryskliwy wobec gości, tak że często się styśzało: „Czemu go nie zwolnicie?”. Ktokolwiek znalazł jednak firmę choć odrobinę od środka, ten wiedział, że była to ostatnia osoba zastępująca na taką ocenę. Rysiek potrafił bowiem wszystko: naprawić światło i ekspres do kawy, wprawić szybę i skleić krzesło, pogonić łobuzów i dopomóc komuś skrzywdzonemu. Wtedy, nie wiedziałem jeszcze, że był wychowankiem domu dziecka i to jego nieogolenie brało się stąd, że po prostu nie miał gdzie mieszkać. Ale Klub traktował jak dom, z całym uczuciem, jakie się ma dla własnego domu i nikt tak nie dbał o jego dobro, jak on. Przetwał kilku kierowników

wał się jakiś starszy Pan i wtedy lśniły one czystością. Musiało to jednak być dosyć dawno...

Wymieniam tu przykłady najprostsze, ale przecież nie tylko o nie chodzi. Pamiętam taką rozmowę przed laty, kiedy zirytowany jakąś zmianą na stanowisku kierowniczym rozmawiałem z jednym z wpływowych wówczas sekretarzy. „O co ci chodzi? — powiedział. — Wytłumacz mi, co się zmieni, jeśli go odwołamy?”. „To tak jakby Twojemu dziecku zastąpiono dobrą nauczycielkę rosyjskiego, mało kompetentną” — tylko takim przykładem potrafiłem wtedy odpowiedzieć. I faktycznie, lekcje nadal trwały, o ceny trafiają na świadectwo, czasem nawet pozytywniejsze, tylko że...

Właściwie, to wciąż stykam się z sytuacjami takimi jak ta ostatnia. Pojawiają się jaśny ludzie, którzy nie tylko są do zastąpienia, ale nawet

Ćwiczenia pod równoważnią

Ludzie nie do zastąpienia

i myślę, że Klub bardziej się zmienił zewnątrz niż dopiero po jego odejściu, mimo iż daleki był od ich kompetencji.

Z kimś podobnym do Ryska zetknąłem się w kilka lat później w „Gazecie Krakowskiej”. Stasia nie miała wyższego wykształcenia, nie miała nawet średniego, a jednak prowadziła wszystkie sprawy administracyjne liczącej ponad 60 osób redakcji w sposób nieogolony i jeszcze potrafiła znaleźć czas, by każdemu z osobna załatwić rozliczenie lub zaliczkę na delegację, by kupić bilety w „Orbisie”, załatwić papier toaletowy lub inne nieosiągalne dobra, wcale się nie uciekając do jakichś niegodnych machinacji. Po prostu nieważała życzliwością. I dlatego wciąż pamiętam te pełne zażenowania momenty, gdy raz na parę lat przychodziło do podwyżek płac i okazywało się, iż Stasi nie można nic podwyższyć, gdyż taryfikatory uwzględniają u nas wszystko, tylko nie umiejętności. Jest miejsce na wykształcenie, na staż, na przynależność, i na wiele innych osiągnięć, tylko brakuje rubryczki: umiejętności. Od umiejętności zresztą odcięliśmy się już na początku stulecia po uzyskaniu niepodległości, kiedy to zlikwidowaliśmy Polską Akademię Umiejętności, wyrosła z pozytywistycznego ducha i zastąpił ją Akademia Nauk. Co za tydzień się Stasi, to gdy odeszła na emeryturę, cztery czy pięć etatów w jej miejsce nie uczyniło tęsknoty do jej sprawności.

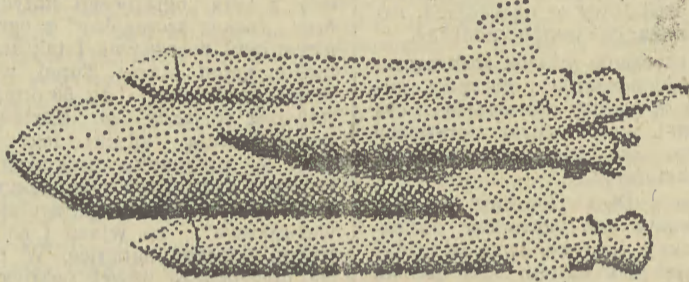
szybko powinni być odwołani, gdyż w żaden sposób nie kwalifikują się na powierzony im stanowisko. Natomiast narasta tęsknota za tymi, którzy odeszli — i już gotów byłbym to uznać za znamię wieku (mojego, naturalnie), gdyby nie często pokrywające się oceny znacznie młodszych pokoleń. A więc i ono uważa, że są ludzie trudni do zastąpienia, i że nie każda zmiana służy poprawie sytuacji. Wręcz na odwrót — może często być przesłanką dla jej pogorszenia.

Naturalnie praca przy Wiśniej 2 skłania dzisiaj do wypowiedzenia bardziej osobistych sądów. Nie widać nikogo, kto mógłby wypełnić lukę po Olgierdzie Terleckim czy Tadeuszu Hołtuju. Im bowiem wybitniejsza osobowość, tym bardziej staje się podgląd, iż nie ma ludzi nie do zastąpienia. Formulują go zazwyczaj ci, których zastąpienie nie stwarza żadnych problemów, ale nawet może być społecznie pożądane. Im bowiem głębiej widzą, tym bardziej życie wydaje im się podobne do statystycznych komunikatów. „Więcej” równa się „lepiej”, „Mniej” równa się „gorzej”. I te de, i te de, i te de — jakby napisała Agnieszka Osiecka. STS-u zresztą też nikt nie zastąpił, choć niektórzy może się wydawać, iż trwający tam od 25 lat remont wystarczająco uzasadnia „nieobecność”.

Poruszony temat „Ludzi nie do zastąpienia” ma niewątpliwie charakter aluzyjny. Dociekanie, kogo aluzja dotyczy, pozostawiam ludziom do zastąpienia.

STEFAN CIEPŁY

komputerowy rajzbret



olejną funkcją jest obracanie i przesuwanie przedmiotu. Daje to wrażenie obserwowania obiektu realnie istniejącego. Złudzenie rzeczywistości potęguje kolejna funkcja programu, jaką jest usuwanie linii niewidocznych. Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że

Taka dynamiczna prezentacja daje złudzenie ruchu i pozwala na np. odbycie przejażdżki samochodem lub podróż projektowaną autostradą. Sekwencja oglądanych obrazów przypomina nieco animowany film rysunkowy.

Nowoczesne systemy CAD łączą rysunek danego obiektu (np. części urządzenia) z jego modelem matematycznym. Dzięki temu można przeprowadzić szereg testów na modelu obliczeniowym konstrukcji, sprawdzając ją np. w dowolnie wybranych warunkach obciążenia. Innym składnikiem zaawansowanych systemów CAD jest baza danych zawierająca opis znormalizowanych części i ich właściwości. Programy te posiadają także procedury optymalizujące kształt i wielkość projektowanych elementów, z uwzględnieniem funkcji danej konstrukcji (np. kształt profilu skrzydła samolotu w zależności od zadanych parametrów lotnych, materiałów i ciężaru płatowca).

Oprócz wyspecjalizowanych, profesjonalnych systemów CAD spotyka się mniej lub bardziej złożone programy przeznaczone dla komputerów biurowych i domowych. Należą do nich: YU-30 wykonujący rysunki trójwymiarowe na Spectrum, GIGA-CAD mający dość rozbudowane funkcje, działający na COMMODORE 64 i najbardziej z nich zaawansowany Pro-Design II pracujący na IBM PC.



ZACZAROWANY ŚWIAT KOMPUTEROW PRZEDSTAWIA MACIEJ LABNO

„surowy” rysunek techniczny zawiera cały szereg kresek wyobrazających niewidoczne krawędzie. Jest on jakby wyobrażeniem całości przedmiotu. Rzeczywiste obiekty są jednak nieprzezroczyste, stąd konieczność likwidacji tych krawędzi. Program pozwala też na pokolorowanie konstrukcji i jej dowolne oświetlenie. Inna właściwość systemu pozwala uzyskać obraz wybranego przekroju projektowanego przedmiotu. Możliwe jest także

OGŁADANIE KONSTRUKCJI „OD WEWNĄTRZ”

(np. z perspektywy mieszkańca domu lub pasażera samolotu). Bardziej rozbudowane programy zainstalowane na komputerach o znacznej mocy obliczeniowej mogą generować obraz z dużą częstotliwością, rzędu ułamku sekun-

Pocziwa deska kreślarska zwana często rajzbretem doczekała się następcy. Jest nim system komputerowego wspomaganie projektowania określany też skrótowo CAD (ang. Computer Aided Design).
 Jeszcze niedawno slyszalem opinie, że prawdziwy inżynier powinien się posługiwać wyłącznie tradycyjnymi narzędziami pracy i unikać takich nowinek jak np. rapidografy. Pierwsze próby użycia komputerów do projektowania traktowano jako czystą ekstrawagancję. Te opinie starych fachowców wynikały ze słusznej obawy przed niepotrzebną fascynacją nową techniką, która nie zastąpi kwalifikacji i twórczego wysiłku. Na razie jednak polskim konstruktorom nie grożą niebezpieczeństwa, gdyż w całym kraju jest wykorzystywanych kilkanaście, może kilkadziesiąt systemów CAD. Spróbujmy też odpowiedzieć na pytanie

CO TO JEST CAD?
 W procesie projektowania powstaje szereg rysunków wykonawczych i złożeniowych. Istotne jest także spojrzenie syntetyczne na całość wykonanych prac. Służą temu makiety i szkice przestrzenne. Zastosowanie systemu CAD uwalnia konstruktora od żmudnego kreślenia. Ponadto jest możliwe niemal natychmiastowe oglądanie rezultatu zmian wprowadzonych w konstrukcji i oglądanie jej w przestrzeni trójwymiarowej.

Praca z systemem CAD polega na wprowadzaniu do pamięci komputera rysunków części składowych urządzenia. Do wykonania rysunków używa się — w zależności od klasy systemu — drążków do gier, klawiatury lub pióra świetlnego (piszącego po ekranie), albo myszkę (małe pudełko, którego przesuwanie po stole powoduje ruch wyróżnionego punktu na monitorze). Każdy z elementów musi być przedstawiony w odpowiedniej ilości rzutów. I tak, dla bryły obrotowej wystarczy jeden rzut, dla graniastosłupów dwa. Najbardziej skomplikowane kształty wymagają sześciu rzutów. Wszystkie elementy mają ściśle określone miejsce w przestrzeni. Konstrukcja złożona z owych części może być przedstawiona w dowolnym rzucie. Wybrany fragment można powiększyć.



Kiedy pierwsi stypendyści?

(Dokończenie ze str. 3)
 zawiadamia, że na podstawie art. 19 ustawy z dnia 26 II 1982 r. — Prawo Bankowe (...) prezes NBP wyraził zgodę na oprocentowanie w wysokości 6 proc. w stosunku rocznym stałego kapitału Fundacji.”
 I tu kolejny paradoks. Gdyby założycielka Fundacji zostawiła pieniądze na prywatnym koncie, zadeklarowała nienaruszalność wkładu, wyjmując wyłącznie odsetki, oprocentowanie wyniosłoby 11 proc. w skali rocznej. Gdy te same pieniądze przeznaczyła na tak piękny cel, jakim jest Fundacja (w jej statucie zastrzeżono także nienaruszalność wkładu) oprocentowano je 6 procentami. Tymczasem Zarząd Fundacji wyłonił już dwóch kandydatów

na stypendystów, z nich wybrany zostanie jeden. Wybór nie jest jednak równoznaczny z wyjazdem, i w tej sprawie znowu sprządził mnie na ziemię dyr. Adam Kawalec. Musi upłynąć bowiem pełny rok, by należności zostały odsetki, walizki można więc pakować dopiero po 13 I 1988 r.
 Córka prof. Witkowskiego od przyjazdu do Polski wciąż pyta — dlaczego? „Mam dobrą wolę, pieniądze i chęć je przekazać zdolnym naukowcom, nie mogę przebrnąć przez biurokratyczne bariery”.
 Nie mogą również młodzi fizycy, kandydaci na stypendystów. Wiedzą jedno — łatwiej przyspieszyć elektrony niż bieg urzędowych papierków.

KATARZYNA KIETA

◆ ZNACIE, TO PRZECZYTAJCIE ◆

Zapłata za serce

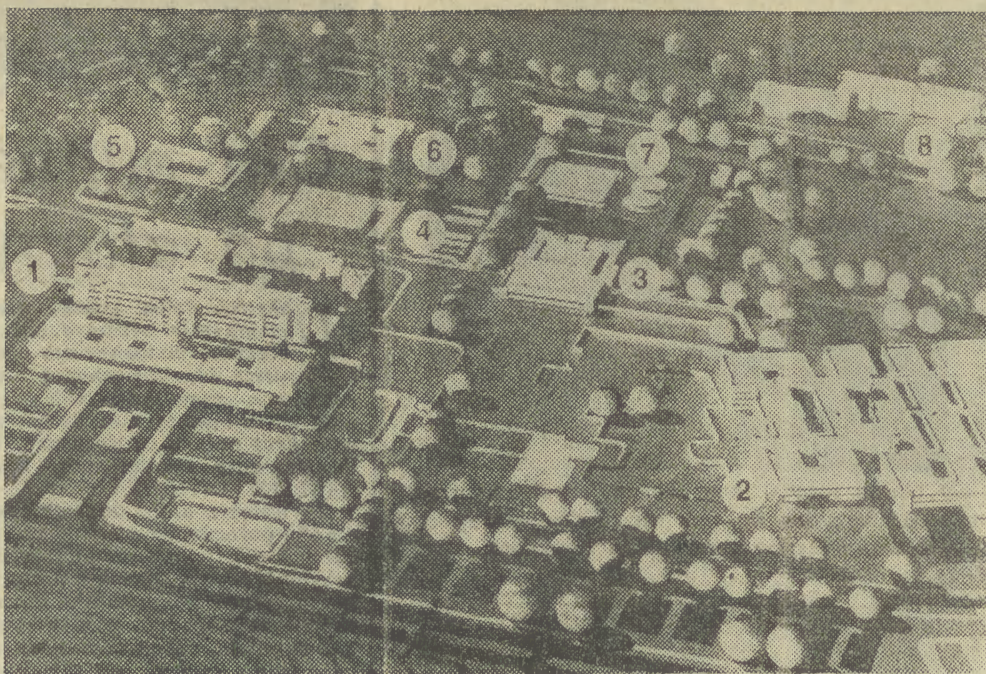
Wkrótce zjawia się w mieszkaniu ekipa dochodzeniowa. Zabezpieczono ślady daktyloskopijne, jakie po sobie zostawił przestępca. Stwierdzono, że zostało zabranych wiele wartościowych przedmiotów i to tak ze złota, jak i srebra oraz kilkadziesiąt tysięcy złotych. Śledztwo nie dało rezultatu.
 Ale w kilka dni po napadzie Grażyna W., załatwiająca sprawunki na placu Kleparskim — zobaczyła kobietę, która czasami sprzątała u matki, a ostatnio nie przychodziła do niej rzekomo z powodu złamania nogi. Zdziwienie Grażyny

W. przerodziło się w podejrzenie — o czym natychmiast zawiadomiła milicję.
 Przeprowadzona w mieszkaniu sprzątaczkii, na zlecenie prokuratora, rewizja nie dała żadnego rezultatu, a ponadto linie papilarne pozostawione w miejscu kradzieży nie zgadzały się z jej liniami. Ale w momencie, gdy funkcjonariusze mieli wychodzić z mieszkania niespodziewanie wszedła do mieszkania kobieta, która na widok milicji mocno się zmieszala i usiłowała szybko wyjść. Okazało się, że była to siostra podejrzanego, Bożena C. W tej sytuacji została podda-

na rewizji i w torebce znaleziono szereg złotych i srebrnych przedmiotów. Bożenę C. zatrzymano, a przeprowadzona w jej mieszkaniu rewizja przyniosła nieoczekiwany rezultat. Oto odnaleziono prawie wszystkie kosztowności zabrane z mieszkania pokrzywdzonej. Ponadto w toku dalszego dochodzenia stwierdzono, że linie papilarne pozostawione na przedmiotach w mieszkaniu okradzionej odpowiadają liniom daktyloskopijnym nie tylko Bożeny C., ale i jej męża Jerzego C. Dalsze dochodzenia pozwoliły ustalić w jaki sposób doszło do napadu na mieszkanie. Bożena C. wobec nieodpartych dowodów przyznała się do winy.
 Sąd skazał sprawców na karę pozbawienia wolności: Jerzego C. na 6 lat, a jego żonę Bożenę C. na 4 lata, zaś sprzątaczkę Janinę B. na 3 lata za podżeganie, no i próbę osiągnięcia korzyści.

MIECZYSLAW KOSSEK

23 czerwca 1982 roku podczas spotkania Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego z przedstawicielkami organizacji kobiecych gen. W. Jaruzelski wystąpił z inicjatywą zbudowania szczególnego pomnika: Szpitala Centrum Zdrowia Matki-Polki. W rok później, 8 marca na spotkaniu gen. W. Jaruzelskiego z kobietami w Łódzkich Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Obrońców Pokoju zapadła decyzja, że Pomnik-Szpital będzie budowany w Łodzi, mieście o największej w kraju liczbie pracujących kobiet. W maju tegoż roku powołano Radę Obywatelską budowy Pomnika, w czerwcu rozpoczęło się projektowanie i przygotowywanie terenu. To ostatnie było o tyle łatwiejsze, że Łódź już dawno miała w planach odtworzenie szpitala im. Korczaka: był projekt, był 10-hektarowy uzbrojony teren. Teraz należało go jednak czterokrotnie powiększyć. I jeszcze jedno — ustalono, że budowa ma potrwać cztery i tylko cztery lata. Wielu ludzi złapało się wówczas za głowę i... postanowili zmierzyć swe siły z tym piekielnym terminem.



1. Szpital ginekologiczno-położniczy, 2. Szpital pediatryczny, 3. Kuchnia, 4. Pralnia, 5. Anatomia patologiczna, 6. Warsztaty i magazyna, 7. Centrala techniczna, 8. Hotel.



stemu poradni specjalistycznych Centrum Zdrowia Matki-Polki obejmie swym działaniem wszystkie problemy ginekologiczno-położnicze od leczenia niepłodności kobiet i mężczyzn, przez zapłodnienie „in vitro”, poprzez patologię ciąży, powikłania z innymi chorobami, genetykę, po ginekologię dziewcząt i dzieci. Bogaty program ma też pediatria, do

niętych do Centrum. Szuka się ich w całym kraju, niektórzy sami już się zgłaszają. Dla specjalistów, którzy przyjadą do Centrum buduje się mieszkania. Czterdzieści jest już gotowych, do końca roku będzie 216. Nowoczesny szpital to jednak nie tylko biały personel. To także ogromna grupa pracowników technicznych i inżynierów o wyso-

pod przewodnictwem wiceministra budownictwa Zbigniewa Turawicza. W sali ciemnej od dymu z papierosów kilkudziesięciu dyrektorów wszystkich przedsiębiorstw, uczestniczących w budowie szpitala, analizowało plan zadań, które trzeba wykonać do 20 października. „Piekielny termin” — powiedział jeden z nich. Część obiektów jest dopiero w stanie surowym. Tu brakuje nawet dokumentacji, tam frontu robot dla kolejnej brygady, gdzie indziej materiałów. Spiętrzenie prac jest tak ogromne, że poszczególne przedsiębiorstwa odpowiedzialne za wykonanie konkretnych prac zaczynają sobie przeszkadzać. Równocześnie wykonuje się 129 zadań inwestycyjnych! Nic więc dziwnego, że narada jest nerwowa. Na 8 miesięcy przed nieodwołalnym terminem nie ma już żartów. Dyskusja koncentruje się więc na tym, co zrobić, by przede wszystkim ukończyć te części obiektów, w których za kilka lub kilkanaście tygodni zagraniczne ekipy zaczną montować specjalistyczne wyposażenie medyczne. Oni mają w rękach podpisane kontrakty i przyjadą punktualnie.

Ciężka cisza zalega sale, gdy przypinając na ścianie kolorowy wykres kilku poszarpanych linii głos zabiera młoda kobieta. To dr inż. Olimpia Kunert z Instytutu Inżynierii Budowlanej Politechniki Łódzkiej. Jej współpracownicy i komputer Odra 1305 bezlitośnie obnażają wszystko to, co naprawdę dzieje się na budowie. Pomnik-Szpital jest bowiem jedną z nielicznych a może jedyną inwestycją w kraju, której przebieg na bieżąco analizuje specjalny program komputerowy, wykazując wszystkie niedociągnięcia, ale i podpowiadając jak rozwiązywać zaistniałe już problemy. Wstępna diagnoza komputera jest miążdżąca. Jeśli w organizacji i tempie budowy nic się nie zmieni do dotrzymania terminu zabraknie 6 miesięcy...

Wśród wielu bardzo fachowych wniosków dr Kunert proponuje natychmiast zastosować system wielospecjalistycznych brygad, łamiący tradycyjne podziały na ekipy poszczególnych przedsiębiorstw wykonujących kolejne roboty w tym samym obiekcie. Po drugie także natychmiast skoncentrować fronty pracy ograniczając istniejącą ilość o jedną trzecią. Komputer obliczył, że tylko w ten sposób uda się dotrzymać terminu. Dla wielu diagnoza ta oznacza rewolucję w tradycyjnym systemie organizowania sobie pracy. Ale ten piekielny termin...

EWA SMEDER

PIEKIELNY TERMIN

której włączono np. zespół dializ (6 sztucznych nerek) i chirurgię noworodka — takiego specjalistycznego oddziału nie ma jeszcze w Polsce.

W sumie Szpital-Pomnik będzie miał 1063 łóżka i ponad 3 tysiące pracowników, w tym 350 lekarzy i np. kilkunastu ogrodników.

Przygotowanie kadry medycznej dla Centrum trwa od trzech lat. Co roku ministerstwo zdrowia przydziela 70 etatów dla absolwentów Akademii Medycznej, którzy umieszczani są w różnych szpitalach i przychodniach. Część z nich będzie pracować w Centrum, część zajmie miejsca zwolnione przez specjalistów ściąg-

kich kwalifikacjach. Ich zadaniem będzie m. in. obsługa centrum komputerowego, 6 kanałów telewizyjnych, czy np. bardzo rozbudowanej sieci wewnętrznej transportu, który by zapewnić szpitalowi sprawne funkcjonowanie musi być szybki i niezawodny.

System komputerowy na początek obejmie rejestrację ruchu chorych, gospodarkę lekami, kadry i sprawy gospodarcze. W drugim etapie planuje się skomputeryzowanie całej diagnostyki i działań klinicznych.

Od początku idea budowy Pomnika-Szpitala spotkała się z dużym zainteresowaniem i poparciem tysięcy ludzi. Wpłaty pieniężne i dary nadchodzą z całego kraju i z zagranicy. Do końca stycznia tego roku na społecznym koncie zbierało się już 2,949 mln złotych. Wśród ofiarodawców z ostatnich tygodni są m. in. Rada Narodowa m. Krakowa, uczniowie Technikum Mechanicznego dla Pracujących Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Krakowie, Krakowskie Zakłady Armatur, red. Artur Janicki z Krakowskiej Telewizji i krakowianka pani Maria Szymkow, która co miesiąc wpłaca 100—200 zł.

Pracownicy sekretariatu Rady Obywatelskiej, którym kieruje Henryk Andrzejewski mają pełne ręce roboty, by z ideą pomocy w budowie dotrzeć do najdalszych zakątków w kraju i na świecie. Praca ta zaowocowała już w postaci wielu najnowocześniejszych aparatów diagnostycznych i urządzeń medycznych, które szpital otrzymał w darze z zagranicy.

W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie sztabu budowy,

Generalnym wykonawcą został Kombinat Budownictwa Ogólnego w Łodzi tzw. „Jedynka”. Do pomocy ściągnięto kilkadziesiąt przedsiębiorstw z całego kraju, m. in. krakowski „Kambud”. Przeciętnie na budowie pracuje około 1600 ludzi i wszyscy myślą tylko o jednym — 20 października szpital powinien być gotowy do zagospodarowania. Zgodnie z przyjętym harmonogramem budowy do końca roku mają prawo pozostać tylko ekipy wykonujące oświetlenie i uporządkowanie terenu.

Od roku istnieje już dyrekcja szpitala. Funkcję dyrektora powierzono sprawdzonemu organizatorowi (był m. in. lekarzem wojewódzkim Łodzi) internście dr Janowi Matczakowi. Na jego głowie spoczywa przejęcie całego zespołu obiektów od budowlanych i doprowadzenie do tego, by w dniu oficjalnego otwarcia wszystkie jednostki szpitala i zaplecza już pracowały a w pamięci komputera była zarejestrowana pierwsza pacjentka. Po cichu mówi się o 26 maja 1988 roku — Święcie Matki.

Szpital ma służyć całemu krajowi i Łodzi. Statut określił jego trzy podstawowe funkcje: kliniczno-usługowa, naukowo-badawczo-wdrożeniowa i szkoleniowa. W ramach leczenia zamkniętego i szeroko rozbudowanego sy-

HOŃOSKOP

KOT (1903, 1915, 1927, 1939, 1951, 1963, 1975, 1987)

(W niektórych krajach azjatyckich jest to znak Zająca.) To najszcześniejszy ze znaków: zawsze spada na 4 łapy... Towarzystwo szlachetnego, wytwornego i dyskretnego Kota jest zwykle bardzo miłe. Poczucie taktu i ostrożność nie pozwala mu angażować się nigdy ani w ploteczki (choć chętnie się im przysłuchuje...) ani w żadne gorące dyskusje. Unika starannie sytuacji, w których miałby powiedzieć komuś rzecz nieprzyjemną.

Dom Kota urządzony jest zwykle z wielkim smakiem, bardzo czysto (bo Koty są pedantami), często z oryginalnymi bibelotami (Koty są snobami!). W przytulnym domu Kota na pewno będziesz się czuł dobrze. Kot przywiązuje wagę do dobrych manier i niełatwo wyprowadzić go z równowagi. Jest miękki, rozważny, a przy tym uczuciowy i wrażliwy. I — to charakterystyczne — bardziej wżruszy go własna troska niż jakiegokolwiek tragedie ludzkości: wojny, głód, terroryzm nie interesują go, dopóki... nie dotkna osobiście. Kot nienawidzi wszystkiego co niesie ze sobą komplikacje. Jest bardzo ostrożny. Do pieniędzy i interesów ma bardzo szczęśliwą rękę, dlatego dobrze, gdy zajmuje się handlem, przemysłem, finansami, a także rzemiosłem artystycznym ze względu na swą wrażliwość i smak. Nadaje się ponadto do kariery polityka lub prawnika.

Kot ma charakterystyczną wadę: jest bardzo powierzchowny i umie być — jeśli mu tak wygodnie — fałszywy. Kot jest kochliwy i bywa wierny, ale tylko dlatego, że jest konserwatywny i cnotliwy. Bo w gruncie rzeczy ma mierną potrzebę budowania rodziny: kobiety — kotki mają bardzo słabo rozwinięty instynkt macierzyński. Najlepiej rozumieją się z dziećmi z tego samego, kociego znaku.

Kot dobrze czuje się z kapryśną, wrażliwą na sztukę Kozą (lata np. 1931, 1943, 1955, 1967), prawym i wyrozumiałym Psem (lata np. 1934, 1946, 1958, 1970) i sumienną, prostoduszną Świnia (lata np. 1935, 1947, 1959, 1971). Kogut (lata np. 1933, 1945, 1957, 1969) ze swym hałaśliwym sposobem bycia i pewnością siebie gra Kota na nerwach. Od Szczura (lata np. 1936, 1948, 1960, 1972) powinien uciekać jak od dżumy.

KOTY I ICH ZNAKI ZODIAKU
KOZIORÓŻEC — Melancholik, szczególnie wybredny i mało towarzyski.

WODNIK — Uzdolniony i szlachetny. Najlepszy przyjaciel.

RYBY — Kot „kanapowy”. Chętnie widziany w każdym towarzystwie.

BARAN — Dzikie kot. Nie licząc na dotknięcie aksamiłnych łapek, bo on rzadko chowa pazury...

BYK — Wygodnicki piecuch mruczący rozkosznie w miękkim fotelu.

BLIŹNIĘTA — Najniespokojniejszy ze wszystkich kotów! Rozkojarzony, nie umiejący zagrać miejsca.

RAK — Ulubione zajęcie — Nienierobienie. Bardzo szarmancki, delikatny i... ustepliwy.

LEW — To nie kot, lecz tygrys! Wygląda łagodnie, ale jego ostre pazurki są w każdej chwili gotowe do ataku!

PANNA — Roztropny i ostrożny: na pewno nie zamoczy sobie łapek.

WAGA — Kotek-psotek. Trochę sentymentalny i dający się rozpieszczać.

SKORPION — Kot z chatki na kurzej stopce... Kto podda się jego urokowi, obudzi się zczarowany.

STRZELEC — Superkot! Najlepszy, najszcześniejszy ze wszystkich kotów.

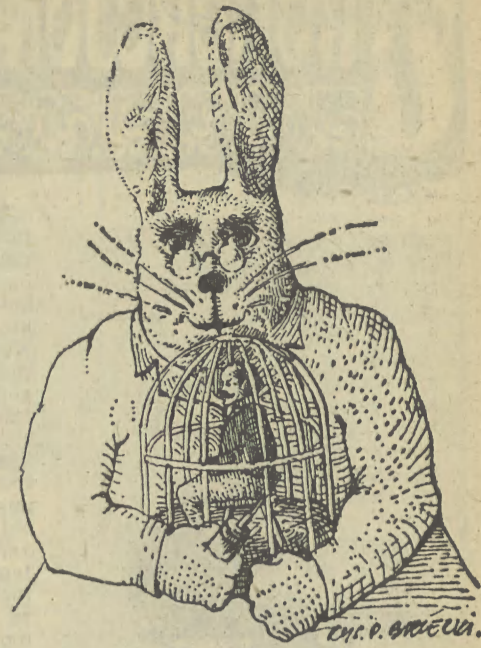
IN Jedawno, z okazji 60-lecia krakowskiej rozgłośni Polskiego Radia (spóźnione, ale serdeczne gratulacje!) wysłałem fragmentów reportażu Jacka Stwory, niewątpliwie klasyka owej formy. Z satysfakcją stwierdziłem, że prace tego publicysty i reportera w niczym się nie zestarzały. I wtedy przypomniałem sobie, że kiedy zaczynałem przed laty pracę w Wydawnictwie Literackim, przysłało mi korektować jego „Dzielnice Szwarzaków”. Przyznam, że opuściwszy święte mury krakowskiej Almae Matris, gdzie uczono mnie na polonistycie raczej form twórczości, poczułem się nieco zaskoczony. Jak to, więc literatura może być również to, co na taśmie magnetofonowej zarejestrowane, a następnie spisane i adaptowane w formie utworu literackiego? Tak było w istocie.

Reportaże Stwory, opublikowane m. in. w tomie „Co jest za tym murem?” (1967) są specyficzną odmianą gatunkową. W czasie, kiedy dawna „czystość” form została już

ta, ilustruje swoją biografią drogę rozmiłania się ze społecznymi nakazami i regulacjami zarazem typową — i nietypową. Reporter umiejętnie wyciska z niego prawdę, sięgając do okresu powojennego dzieciństwa, czasu przewartościowań i zachwiania tradycyjnego etosu. W rezultacie otrzymujemy portret zarówno psychologiczny, jak i socjologiczny.

Można by rzec, iż Stwora kontynuuje jakże żywe w naszej literaturze po 1956 r. zainteresowanie „marginesem społecznym”, widoczne choćby w twórczości Hłaski, Brychta, M. Nowakowskiego. Tu jednak czytelnik może poznać smak autentyku, którego literackości polega na wyborze materiału i jego opracowaniu, a nie stylizacji. Slang więzienny, owa złodziejska gwara, został zresztą w książce wyjaśniony przy pomocy słowniczka. Ta warstwa stylistyczna współtworzy w istotny sposób obraz, zdradza bohatera niekiedy bardziej, niż treść jego wzniań, nie pozabawionych uników. Warto zapoznać się i z tą odmianą twórczości. **JAN PIESZCZACHOWICZ**

Wielki historyk starożytności, sławny Herodot, zwany wręcz „ojcem historii”, zapisał w swych „Dziejach” zaszłą w świątyni Ptaha w Memfis opowieść o dziwnym eksperymencie faraona Psametyka.



Otóż, władca ten chciał się dowiedzieć, który lud jest najstarszy na świecie, czy jak wieść głosi najstarszy jest jego naród, Egipcjanie, czy też Frygowie, którzy również uważali się za „najprzód stworzonych”. Miało to dla niego pewne znaczenie praktyczne. Psametyk bowiem był władcą mądrym i przezornym, dowodem fakt, że jego dynastia przetrwała aż do podboju perskiego. Pielegnował tradycję egipską, polecał kopiować stare teksty.

Bieg wsteczny

Eksperymentujemy na sobie

aby na ich wzór tworzyć nowe. Toteż można przyjąć, że był on rzeczywiście ciekawy genealogii samego ludu.

Ale drogę do jej poznania wybrał niezwykłą, godną faraona. „Wpadł on — pisze Herodot — na taki pomysł: Oddał dwoje nowo narodzonych dzieci z pierwszych lepszych rodziców pastarzowi do jego trzody, z poleceniem, by je tak wychowywał, żeby nikt w ich obecności żadnego głosu z siebie nie wydał; miały one całkiem odosobnione leżeć w samotnej chacie, a on miał w określonej porze przyprowadzać im kozy i, nakarmiwszy dzieci mlekiem, udawać się do innych zajęć. To uczynił i polecił Psametyk, ponieważ chciał się dowiedzieć, jaki dźwięk pierwszy po wyraźnym kwileniu dzieci z siebie wydobędą”.

Faraonowi chodziło szczególnie o to, czy będzie to dźwięk języka egipskiego czy frygijskiego.

Później wielu innych władców podejmowało zbliżone eksperymenty. Jakub IV, król Szkocji polecił, aby „straz królewska wzięła pewną niemą kobietę i umieściła ją wraz z dwojgiem małych dzieci na (nie zamieszkałej wyspie) Inchkeith... Król pragnął się w ten sposób dowiedzieć, jakim językiem dzieci będą mówić, gdy dojdą do odpowiedniego wieku”.

Również cesarz Fryderyk II (1194—1250) był wielkim miłośnikiem wiedzy. Jak pisze jego kronikarz, odebrał on dzieci matkom, a ich piastunkom „rozkazał, aby je karmiły piersią, kąpały i myły, ale w żadnym razie nie przymilały się i nie mówiły do nich. Chciał się bowiem dowiedzieć, czy przemówią one językiem hebrajskim (który jest najstarszy) czy greckim, czy łacińskim, czy arabskim albo przynajmniej mową rodziców, którzy je wydalili na świat”.

Trudno mi się zgodzić z tymi metodologami, którzy uznają Psametyka za pierwszego eksperymentatora uważają, że gdyby istniały jego popiersia, to powinny stanąć w salach laboratoriów.

Być może jego eksperyment miał odpowiedzieć na ciekawe pytanie, ale czyż pytano o zdanie rodziców tych skazanych na izolację dzieci? A nawet jeśli nie miały one rodziców, to czy można tak postępować z żywymi istotami, z małymi ludźmi?

Nie wiemy jak się naprawdę skończyły jego i jemu podobne eksperymenty, ale kronikarz cesarza Fryderyka zanotował na końcu:

„Wszelako daremnie się trudził, gdyż wszystkie dzieci czy też niemowlęta pomarły, bowiem nie potrafiły żyć bez klaskania w ręce, radosnych min i pieśzczośliwych słów swych mamek i piastunek”.

A więc choć okrutny eksperyment cesarza Fryderyka nie udowodnił, który język jest naturalny i czy w ogóle taki język istnieje, to wykazał, że rozrywką i życzliwością jest tak samo ważna jak pożywienie, kąpiel i sen. Nie samym chlebem człowiek żyje.

Ta prawda została już wyjawiona w Biblii, eksperymentalnie sprawdzona, ja więc tylko proszę: Żadnych eksperymentów! Niechaj władcy zanim zaczną eksperymentować na nas, spróbują swoich pomysłów na sobie. W ostateczności na zwierzętach.

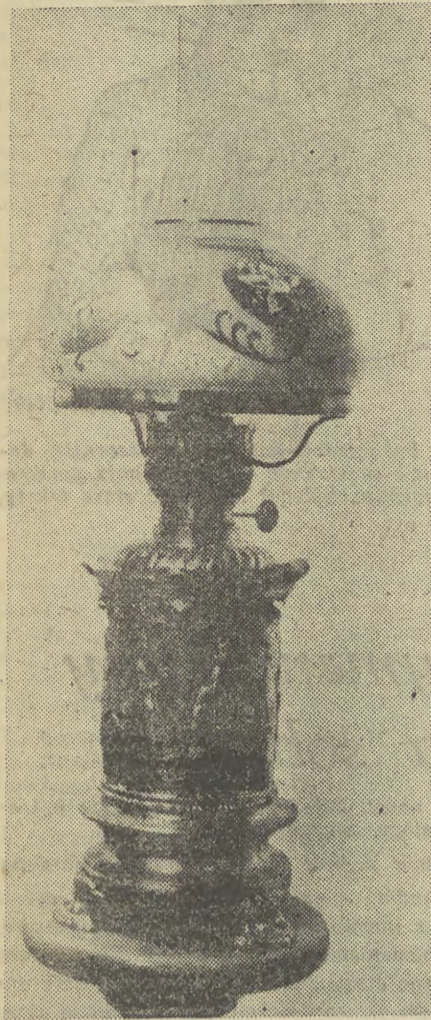
TOMASZ GOBAN-KLAS



AZIATYCKI

KOLEKCYJONEROM

Ta piękna lampa naftowa o cenie wywoławczej 60 tys. zł jest jedną z licznych atrakcji kolekcjonerskiej aukcji, którą Krakowski Klub Kolekcjonerów przeprowadzi 22 marca od godz. 10 w pałacu „Pod Baranami”. Obecnie w siedzibie klubu — ul. Siemiradzkiego 13/6 — trwa wystawa przedaukcyjna, podczas której wszyscy chętni mogą zapoznać się z kompletem antyków przyjętych na marcową imprezę. Tradycyjnie najmocniejszym punktem aukcji będą obrazy. Poczet znakomitych malarzy, których obrazy zostaną zaproponowane uczestnikom aukcji otwiera Jacek Malczewski (interesujący obraz olejny za 1 mln zł). Ciekawie zapowiada się licytacja dwóch rysunków Stanisława Wyspiańskiego — pierwszy, szkic pastelowy — studium głowy dziewczynki za 250 tys., drugi: rysunek z widocznym na pierwszym planie Barbakanem za 180 tys. zł. Spore powodzenie winien również mieć widoczny na naszym drugim zdjęciu obraz Vlastimila Hofmana (cena wywoławcza 230 tys.). Z autorów innych obrazów wymienimy tylko nazwiska: F. Wy-



grzywalskiego, W. Wodzinowskiego, A. Setkowicza, K. Pochwal-
skiego, Nikifora, B. Rychter-Janowskiej czy Z. Stryjeńskiej.
Wśród aukcyjnych rarytasów będą także piękne srebra, porce-
lana, ceramika, kilimy czy rękopisy jak choćby rozkaz podpisany
przez księcia Józefa Poniatowskiego. Nie zabraknie również kole-
kcjonerskich drobiazgów dla osób o mniejszych zasobach fi-
nansowych, w cenie od kilkuset złotych do kilku tysięcy.
Jak zwykle Krakowski Klub Kolekcjonerów z wycenionych kwot
pobierać będzie 15 procent, z czego 5 na opłatę skarbową,
a pozostałe 10 na cele społeczne. Przypomnijmy, iż z aukcyjnych
pieniędzy finansowano w przeszłości m. in.: odnowę zabytkowych
grobowców na cmentarzu Rakowickim, odtwarzanie zniszczo-
nych grobów legionistów, odnowę pomników na Plantach czy
książeczki mieszkaniowe dla ociemniałych sierot. Najnowszą akcją
Krakowskiego Klubu Kolekcjonerów, którą właśnie umożliwią pi-
niądze z marcowej aukcji będzie „Ratowanie zieleni w Krakowie”
m. in. poprzez sadzenie nowych drzew.



WITOLD GRZYBOWSKI
Zdjęcia: JADWIGA RUBIS



◆ W RFN ukazała się seria 2 znaczków pn. „Kobiety w niemieckiej historii” i 1 znaczek upamiętniający 100 rocznicę urodzin znanej tancerki Mary Wigman.
*
◆ Rysunki dziecięce oglądamy na 5 znaczkach Argentyny.
*
◆ Chiny prezentują na serii 8-znaczkowej regionalne budownictwo różnych prowincji.
*
◆ Blisko 80 zarządów pocztow-



wych emitowało znaczki z okazji Międzynarodowego Roku Pokoju. Reprodukujemy tego rodzaju znaczków Norwegii. (T. Gr.)



Rys. ALEKSANDER SROCYNSKI

MODA



Wróciły golfy, ale nie te rozchylstane „kominy”, pałętające się wokół szyi. Są małe, przylegające do szyi, często dla wygody zapinane na zamek. Najczęściej czarne, grafitowe, popielate.

Nosimy do kostiumów (rys. 1), rozpinanych swetrów, swetrów z dekoltami w kształcie litery V, płaszczy, wówczas niech to będzie długa, niemożliwie obcisła sukienka wysoko zapięta pod szyję (wraz z piórunkami). Na lato są to podkoszulki z wysoko odsłoniętymi ramionami. Całość trzyma się nie ramionami, ale na takiej właśnie obroży na szyi. Do tego dużo metalowej, błyszczącej biżuterii wuszcach, na szyi, w pasie, na rękach. Oczywiście niekoniecznie w szedzie na raz. Liczę na Warszawą wrodzoną dyscyplinę.



BOŻENA SIWECKA

BOJE I ĆMOJE

Chi pahnee moovee po ahngyehlskoo?

Dzhenh dobr, meewo mee pahna poznatsh. Prosheh po-moos mee nehsytsh teh vahleeskee. Gdzeh mogeh nigh-bleezhay vimyehmeesh pyehmondzesh?

Powyższe zdania pochodzą z wydanych w Szwajcarii w 1986 r. rozmówek „angielsko-polskich” i zostały napisane polszczyzną według zastosowanej tam transkrypcji. Czasem warto spojrzeć na nasz kraj oczami cudzoziemca. Taką okazję daje właśnie lektura wspomnianej sympatycznej książeczki: „Polish for travellers”, BERLITZ EDITIONS.

Na ustępie autor zapewnia anglojęzycznego turystę, że jego „próby porozumienia się po polsku będą przyjmowane z entuzjazmem i dużą wyrozumiałością dla błędów”. Tak przygotowani przybywamy na Okęcie i próbujemy znaleźć biuro wymiany walut (o ofercie koników ani słowa). Jeżeli kasa na lotnisku będzie zamknięta, uspokaja poradnik, nie martw się. Wymienisz pieniądze w hotelu, dokąd dojedziesz taksówką. Nie ma z tym kłopotów, zapewniają autorzy rozmówek, znajdziesz ją na postojach, zatrzymasz na ulicy lub wezwiesz telefonicznie. Optymiści, ale... niech tam. Jesteśmy już w hotelu, gdzie czeka nas „znakomita obsługa” (excellent service). Bagażowemu warto dyskretnie (dlaczego dyskretnie?) wsunąć napiwek w wysokości 20 zł (aha, zatem dlatego dyskretnie, aby się nie potapał i nie naubił!).

Wchodzimy do pokoju i... nareszcie trochę rzeczywistości. W poradniku następuje kilkanaście zdań, zaczynających się od zwrotu „nie działa”: wentylator, kurek, ubikacja, ogrzewanie itp.

Chodźmy coś wypić. Gdzie? Bądź ostrożny — przestrzegają „rozmówki” — w cocktail barze, ubrów nazwie, podają wyłącznie słodkości. Let's go do restauracji. Pominiemy zachwyty nad polską gastronomią, aby zanadto nie rozśmieszać Czytelników.

W dziale „Napitki” ostrzeżenie: nie próbuj przepić (to outdrink) Polaka, ponieważ wódka to jego narodowa specjalność. Polecamy piwo, które „podobnie jak w Wielkiej Brytanii” podawane jest w temperaturze pokojowej. Hm...

W „Polish for travellers” znajdziemy jeszcze wiele wiadomości o współczesnej Polsce. Większość utrzymana jest w hurraoptymistycznym tonie, dlatego poprzestaniemy na kilku przytoczonych wyżej przykładach. Polakowi — ponurakowi pozostaje westchnąć: Swego nie znacie, cudze chwalicie; sami nie wiecie, na czym siedzicie.

DO VEEDZEHNAH FPOLSTSEH!
ADAM RYMONT

KOTY PSY I INNE

Mój znajomy emerytowany profesor zoologii, jest skarbnicą wiedzy na temat zwierząt. Lubi on też prostować zakorzenie w nas mity dotyczące zwierząt. Lis wcale nie jest chytrzejszy od innych drapieżników. Golańb nie jest bynajmniej łagodny. A ryba należy do najbardziej podatnego na choroby gatunku i wcale nie milczy. Wszystkie ptaki drapieżne są w porównaniu ze śpiewającymi — głupsze, a orzeł należy podobno do głupszych od kurczaka. Świnie domową można wytresować jak psa (były poczynione udane próby w USA) i świnia wcale nie jest, i nie lubi być brudna — zmusza ją do tego człowiek.

Zapytałem profesora czy można oswoić zwykłą mysz domową? Zdumiał się moim pytaniem i nie umiał na nie odpowiedzieć. I wtedy opowiedział mi moją historię. Któregoś zimy, kiedy moja rodzina poszła już spać, jak zwykle zasiadłem do maszyny. Zabrakło mi jakiegoś słowa, podniosłem wzrok i zatrzymałem go na drzwiach dzielących mój pokój od sypialni. W tym momencie zauważyłem ładną, szarą myszkę, która siedziała spokojnie przy drzwiach i wpatrywała się we mnie. Nazajutrz, nie powiadamizyżony o nocnym spotkaniu i nuciąc piosenkę „No, bo ty się boisz myszy”, przygotowywałem cały plan działania. Odtąd w szufladzie mego biurka tkwiły małe miseczki wypełnione kaszą, płatkami, resztkami żółtego sera i wodą. Ustawiałem miseczki przy drzwiach, każdego dnia parę centymetrów bliżej biurka. Początkowo myszka nie korzystała z darów w mojej obecności. Miseczki opróżniała nocą. Ale nastąpił taki wieczór, kiedy przy mnie zabrała się do pałaszowania. Czy uwierzycie, że po 3 miesiącach „panna Misia” jadła już przy samym biurku.

Któregoś wieczoru nie miałem nic do roboty, zasiadłem więc w fotelu, z książką. Myszka nie pojawiła się. Co jej się stało? Dopiero po godzinie wpadłem na pomysł, by uruchomić maszynę do pisania. Na jej dźwięk myszka natychmiast znalazła się przy biurku. Sielanka trwała jeszcze 2 tygodnie. Przerwało ją wiosenne sprzątanie. Żona przerażona zadzwoniła do redakcji: Zdaje się że mamy mysz w domu! Znalazłam za szafą dziurę w podłodze i mysie odchody.

Nie dane mi już było spotkać się z panną Misia — gruntownie porządku wypędziły niebogę z mieszkania.

ALEKSANDER

KACIE ANORA

Chodziliśmy ze sobą w liceum i na studiach, byłem jej pierwszym, a ona — moją pierwszą. Często kłóciłem się, ale przez te wszystkie lata byliśmy razem. W 80 roku ona wyjechała na Zachód. Wróciła po roku i powiedziała, że nie widzi swojej przyszłości w Polsce, że jeśli chce, może z nią jechać. A ja dostałem właśnie powołanie do wojska... Kiedy wyszedłem, był 82 rok... Dostałem mieszkanie (garsoniere), myślałem, że ją tym zwabię, ale ona wyśmiała mnie w liście. Poznałem inną dziewczynę, ale cały czas korespondowałem z Kasią i cały czas liczyłem, że ona wróci. Sam nie umiałem zdecydować się na emigrację.

Dziś mam 32 lata, żonę w ciąży, z Kasią nie widziałem się od 6 lat, od roku, odkąd jestem żonaty nie dostaję od niej listów, ale wiem, że pracuje jako kelnerka (po studiach na UJ...) i że mieszka bez ślubu z jakimś Polakiem, który zostawił w kraju żonę z małym dzieckiem. Nie u-

miem wyobrazić sobie, że już jej nigdy nie zobaczę. Wciąż o niej myślę... (Kiedys w chwili zbliżenia powiedziałem do mojej obecnej żony „Kasiu”). Jak mam dalej żyć?! Teraz wiem, że kocham Kasię!...

A. H.

Mój drogi. Tu się nic nie da zrobić. Twój wyjazd nie wchodzi oczywiście w rachubę. Masz żonę (swoją drogą dziwię się, że ona nie wyrzuciła Cię, gdy szepnął jej czule „Kasiu”...), będziesz miał dziecko i twoim moralnym obowiązkiem jest bez narzekań przy tej żonie siedzieć! Chyba nie chcesz być w życiu Kaski kolejnym „Polakiem, który zostawił w kraju żonę z małym dzieckiem”? A fe! I nie waż się zameczkać Twej nieszczęśliwej żony opowieściami o niespełnionym szczęściu! To jest wyłącznie Twoja sprawa. I Twój błąd! Trzeba było do niej jechać.

I pociesz się, że może małżeństwo w Kaśkę nie byłoby takie cudowne jak ci się teraz wydaje, gdy nie widzisz jej 6 lat wyidealizowałeś sobie jej obraz (sam przyznajesz, żeście się kłócili...!)
A w ogóle to nigdzie nie jest powiedziane, że człowiekowi pisanie jest małżeństwo z Największą Miłością. Rozejrzyj się dokoła, popytaj przyjaciół, a zdziwisz się, jakie to częste: gorąca miłość „na zawsze” rozbita niepotrzebnie z młodzieńczej głupoty i wieczna, głęboko w sercu ukryta tęsknota za tym, co być mogło.

Wreszcie: tęsknota za pierwszą miłością jest także tęsknotą za czasami, w których było się nasto- i 20-latkami, za przeżyciami i emocjami, które ukształtowały naszą dorosłą osobowość. Cierp w skrytości i ciesz się, że było Ci dane przeżyć Wielką Miłość!

PS. Jak się urodzi dziewczynka, NIE dawaj jej na imię Kasia.

LUDWIK

KRZYŻÓWKI NR 89

POZIOMO: 1. prawy dopływ górnej Wisły, 5. podarunek, 11. francuski pisarz, twórca powieści „Dzwoń Bazyli”, 12. mało zwrotny statek handlowy używany w dawnych wiekach, 13. skowisko fortyfikacji wojskowych, 14. słynny radziecki pianista, laureat I nagrody Konkursu im. F. Chopina w 1927 r., 16. syn Dedala, 17. długotrwały ogień artyleryjski, 20. senne widzenie, 22. jednostka monetarna Argentyny, 26. instytucja zabezpieczająca prawa do nieruchomości, 29. australijskie zbiorowisko kolczastych krzewów i suchorośli, 31. specjalista w zakresie nauki o budowie organizmu, 32. stała posada, 33. używany dawniej strunowy instrument muzyczny, 34. pasterski szałas, 35. niemiecka kraina historyczna, 36. szybki, pięknie zbudowany kof-

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
11								12	
13						14	15		
16					17	18			
				19	20				
21		22	23					24	25
26	27					28		29	30
31								32	
33						34			
35									36

rybacki, 25. zespół wyższych oficerów organizujący dowodzenie wojskami, 26. kurs okrętu w stosunku do wiatru, 27. duży ogród z alejami spacerowymi, 28. schronienie Noego, 29. miara papieru równa 10 ryzom, 30. starożytne królestwo na obszarze obecnego Jemenu.

ADAM

ka, Semen, Parawan, Rada, Susz, Odblask, Tarek, Tarant, Molo, Atak, Ocelot, Kazanlyk, Kasa.

ROZWIĄZANIE
KRZYŻÓWKI NR 88
Poziomo: Skok, Penelopa, Kimono, Aram, Opas, Poszła-

Pionowo: Skos, Kiper, O-mam, Koser, Pop, Nysa, La-la, Orawa, Paka, Amant, Opa-ska, Zrost, Nagan, Motak, O-braz, Zamek, Kolos, Data, La-ka, Stół, Rola, Kota, Sok.

Nagrody książkowe wylosowali: Helena Tracz, Kraków, Irena Stepnowska, Kraków, Janusz Olbrzymek, Kraków, Stanisław Sosenko, Kraków, Irena Ryś, Tarnów.

Piątek I

16.20 Program dnia. DT — Wiadomości
16.25 Dla młodych widzów: Rambit — teleturniej
16.50 Dla dzieci: Piątek z Pan-kracym
17.15 Telexpress
17.30 „Przedział dla pałacych” — film dok. Reż. Marek Pisarski
17.45 Metronom — magazyn muzyczny
18.40 Mieszkać — wszechnica budowlana
19.00 Dobranoc: Psia miska
19.10 Dom rodzinny: Wspomnienia Janusza Majewskiego
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Monitor rządowy
20.30 „Błękitne góry, czyli nieprawdopodobna historia” — film fab. prod. ZSRR
22.00 DT — Komentarze
22.25 Sprawa dla reportera
23.05 Studio sport: Uniwersjada
23.35 DT — Wiadomości
23.40—0.30 „Serce smoka” (1) „Pamięć przeszłości” — film dok. prod. angloskano-kanadyjskiej. Reż. Mischa Scorer

Piątek II

16.55 Program dnia
17.00 Język angielski (19)
17.30 Jak uprawiać sport...
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Jak cudne są wspomnienia (2): „W szponach namiętosi”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Ogrody świata” odc. pt. „Romantyczne promenady” — film dok. prod. francuskiej
20.30 Jarmark — magazyn rozrywkowy
21.15 Za kulisami — dzień „My Fair Lady”. Reż. Jerzy Gruza
22.00 Zbyszek Cybulski w filmie: „Kochać” — prod. szwedzka. Reż. Jörn Donner
23.30 Rozmowy intymne
24.00 Wieczorne wiadomości

Sobota I

7.25 TTR. Mechanizacja rolnictwa
7.55 TTR. Hodowla zwierząt
8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na działce
9.00 Kino lektur szkolnych: „Grania” — film fab. prod. polskiej. Reż. Jan Rybkowski
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Stare, nowe, najnowsze
12.05 Wędrowki dalekie i bliskie: „Marc Chagall” — film dok. prod. francuskiej
13.00 W świecie ciszy — program dla niesłyszących
13.30 Z Polski rodem
14.00 PRON — przed II kongresem
14.30 Zdrowie — wojskowy magazyn publicystyczny
15.00 Antologia dramatu powszechnego: Eugene O'Neill — „Zmierzył długiego dnia”. Reż. Andrzej Łapicki
17.05 Losowanie Dużego Lotka
17.15 Telexpress
17.30 „Serce masz tylko jedno” — film dok. Reż. Marek Pisarski
17.45 Skarbiec — magazyn historyczny

18.30 Spory — program publicystyczny
19.00 Dobranoc: Marcell Szpak dziwi się światu
19.10 Z kamerą wśród zwierząt
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Legenda o samotnym jeźdźcu” — film prod. angielskiej. Reż. William A. Fraker
21.35 Czas — magazyn publicystyczny
22.05 Siedem dni na świecie
22.15 DT — Wiadomości
22.25 Sportowe rytmy tygodnia
23.25—0.35 Kino nocne: „Via Mala” (2) — film prod. RFN

Sobota II

13.25—14.55 NURT (powtórzenie)
14.55 Sobota w „dwójce” — powitanie
15.00 Zespół „Dom” przedstawia program dla dzieci i młodzieży „5 — 10 — 15”
16.20 Kraków na antenie „dwójki”, „My się zimy nie boimy” (cz. 1)
17.05 „Świat jest teatrem” — „Na scenę wkrocza Dionizos” — film dok. prod. angielskiej
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Wielka gra
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Rewelacja miesiąca: Placido Domingo — gwiazda pierwszej wielkości
21.40 Tydzień w polityce
21.50 Literatura i ekran: „Czarodziejska góra” — serial prod. RFN
22.55 Pitaval filmowy: „Kodeks ratuje morale X Muzy”
23.15 Kraków na antenie „dwójki”
24.00 Wieczorne wiadomości

Niedziela I

7.25 Program dnia
7.30—9.00 Blok programów rolnych
9.00 Dla młodych widzów: Tele-ranek oraz film z serii: „Poranek foki”
10.30 DT — Wiadomości
10.35 „Biologia morza” (13) — serial przyrodniczy prod. RFN
11.05 Studio sport: Mecz bokser-ski Polska — RFN
14.05 Siedem anten
14.50 Teatr dla dzieci: Bolesław Leśmian — „Opowieść o królu Wysp Hebanowych”. Reż. Tadeusz Kwinta
15.55 Pieprz i wanilia — „Tam, gdzie kwitną migdały”
16.20 „Jak oni to zrobili” — film dok. Reż. Marek Pisarski
16.40 Prezydenci — kariera Ronald Reagana (3)
17.15 Telexpress
17.30 „Jak oni to zrobili” — film dok.
17.50 Klub międzynarodowy
18.20 Antena
19.00 Wieczorynka: Czarnoksiężnik z krainy Oz
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Dziedzictwo miłości” (6) — film prod. francuskiej
20.55 Pegaz
21.45 Łoża — program kabaretowy
21.55 Sportowa niedziela
22.45 San Remo '87
23.45 DT — Wiadomości

tygodniowy program TV

(od 27 lutego do 5 marca 1987 r.)

Niedziela II

9.30 Lokalny mag. publicystyczny. Inf. „Prezentacje”
10.30 Film dla niesłyszących: „Dziedzictwo miłości” (6) — film prod. franc.
11.25 18 miesięcy... gotowość o każdej porze — wojskowy program dokumentalny
11.55 Niedziela w „dwójce” — powitanie
12.00 Kwadrans z hejnałem
12.15 Jutro poniedziałek
12.45 Kraków na antenie „dwójki” — „My się zimy nie boimy” (cz. 2)
13.15 Muzyczne wizyty: John Rubinstein
13.40 Recital Marka Bliźnińskiego
13.50 Warszawskie Spotkania Teatralne
14.00 Kino familijne: „Mario” (1) — film prod. kanadyjskiej
14.50 Wideoteka
15.35 Czesław Wołłejko — aktor i poeta
16.25 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko”
17.25 Kraków na antenie „dwójki” — „My się zimy nie boimy” (cz. 3)
18.15 Teresa Żylis-Gara w Warszawie
19.00 Wywiady Ireny Dziedzic
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Studio sport
21.00 Wielkie filmy małego ekranu: „Saga rodu Forsytów” (24) — „Popołudnie w Ascot” — film prod. angielskiej
21.50 Sensacje XX wieku: Pokój nr 40 — pr. Bogusława Wołoszńskiego
22.15 Kraków na antenie „dwójki” — Spotkanie z balladą — „Ostra zima”
23.05 Wieczorne wiadomości

Poniedziałek I

13.30 TTR. Matematyka
14.00 TTR. Język polski
15.50 NURT. Wychowanie zdrowotne
16.20 Program dnia. DT — Wiadomości
16.25 Dla dzieci: Zwierzyniec
16.40 Kino Zwierzyniec: „Przyjaciele Zielonej Doliny” (10) — „Mgła”
17.15 Telexpress
17.30 „Kobieta za ladą” (11) — serial obyczajowy prod. CSRS
18.20 „Witryna” — mag. CZSP
18.30 Echa stadionów
19.00 Dobranoc: Przechytrzeni o-szuści
19.10 Laboratorium: Konstrukcja i chaos
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Rozmowa na telefon (1)
20.15 Teatr Telewizji: Michał Bałucki — „Sąsiedzi”. Reż. Jerzy Wróblewski
21.45 DT — Komentarze
22.05 Rozmowa na telefon (2)

KUPNO

NAWILZACZ pokojowy — kupię. — Oferty 6323 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
EMERYT rozwiedziony, niezależny — pozna odpowiednią panią. Cel matrymonialny. — Oferty 6382 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
PIANINO — kupię. Tel. 44-67-73, w godz. 9-14. g-6480
OPONY 14/175 lub 185 — kupię. Kingi 8/10/10. g-6039
WANNE 100 cm — kupię. Tel. 11-45-55 (16-19).

SPRZEDAŻ

HODOWLE szynszyl — sprzedam. — Wądownice, tel. 337-25.
FOTELE grenoble, kenape rozkładaną dwuosobową — sprzedam. Olszańska 23/1. g-6423
MASZYNE do pisania — sprzedam. — Tel. 44-64-70.
VIDEO z kamerą — sprzedam. Kraków, Dietla 59/3.
MŁODE ratlerki — sprzedam. — Ul. Piotra Ściegiennego 55/36 — wieczorem. g-8730
NAJLEPSZY obrońca i przyjaciel. — Dogi szczenięta — sprzedam. Os. Na Wzgórzach 5/1.
PASSAT diesel, 1980 — zamienię na nowego „malucha” lub Skodę. — Tel. 11-85-79, wieczorem.
DWA porządne łóżka — sprzedam. — Tel. 33-68-13, wieczorem.
CYRKONIE i sztuczne tajlandzkie — sprzedam. Oferty 6042 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

LOKALE

CUDZOZIEMIEC, doktorant — poszukuje mieszkania. Oferty 6318 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
ARTYSTA plastyk kupi w śródmieściu strych do adaptacji. Oferty 6324 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
KUPIĘ lub wydzierżawię lokal na małą gastronomię. Tel. 44-95-00, 44-46-66, wewn. 63-78, 7-13. g-6341
POWRACAJĄCY z zagranicy zamieni na korzystnych warunkach, mieszkanie spółdzielcze 37 m² na większe. Tel. 44-47-85.
ZAMIENIĘ mieszkanie, 150 m², w Śródmieściu (stare budownictwo, piec) — na dwa mieszkania trzy- i dwupokojowe. Tel. 21-22-74.

ZAMIENIĘ mieszkanie 52 m², dwupokojowe, w Bielsku - Białej — na podobne lub większe, w Krakowie. — Oferty 6478 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
MŁODE, bezdzietne małżeństwo — poszukuje garsionery lub pokoju w Krakowie albo okolicy, na okres 1 roku. Ewa Krzyształ, tel. 21-63-24, w godz. 7-15. g-6522

ZAMIENIĘ mieszkanie, piękne 2 pokoje z kuchnią, blisko „Cracovii” — bardzo korzystnie na dom wykończony, względnie stan surowy. — Oferty 6497 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POKÓJ z kuchnią, IV piętro, Nowa Huta — centrum — zamienię na większe. Warunki korzystne. Tel. 44-92-94. g-6512

DĄBROWA Górnicza! Piękne 2 pokoje z kuchnią, 53 m² — zamienię na podobne w Nowej Hucie. — Oferty 5880 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KATOWICE! Zamienię nowe, superkomfortowe M-3, 49 m², spółdzielcze — na podobne, w Krakowie. Oferty 5983 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

GARSONIERE superkomfortowa — kwaterekowa, Kraków — zamienię na równorzędną — Rabka. — Tel. 33-68-13, wieczorem.

2 POKOJE z kuchnią — telefonem, superkomfortowe (72,5 m², II piętro), w centrum Katowic — zamienię na podobne w Krakowie. Oferty 5970 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
POSZUKUJĘ dużego lokalu na działalność rzemieślniczą. — Oferty 6130 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ budowlaną w Krakowie — kupię. Tel. 44-04-73.
DOM, ogród plus 90 a pola — sprzedam. Radziszów 189 — Rynek.
PARCELE budowlana, 22 ar, uzbrojona — sprzedam. Włocławice 11 — gmina Zabierzów.

MIESZKANIE, duża parciele lub rozpoczęta budowa, najchętniej z pomieszczeniami warsztatowymi — kupię. Tel. 48-54-82, wieczorem. g-5985/prz

ZGUBY

PAWŁOWICZ Marek, Kraków, os. Urocz. 11/87 — zgubił prawo jazdy, wydane przez Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego Kraków — Nowa Huta. g-6509
KURDZIEL Roman, Krzeszowice, Miekińska 9 — zgubił prawo jazdy, wydane przez Wydział Komunikacji Krzeszowice. g-5051

22.50 DT — Wiadomości
22.55 Język angielski (50)

Wtorek II

16.55 Program dnia
17.00 Język angielski (50)
17.30 Pół godziny dla rodziny: Rodzice i dzieci
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 „Żyjąca planeta — portret Ziemi” (3) — serial przyrodniczy prod. angielskiej
19.25 Przeboje tygodnia
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Polska zimą — Kołobrzeg
20.15 W obronie własnej — Nasze nałogi
20.45 Klucz do nowej muzyki — o twórczości Zbigniewa Rudzińskiego
21.15 Nowe kino Ameryki Łacińskiej: „Tupac Amaru” — film prod. peruwiańsko-kubańskiej. Reż. Federico Garcia
22.45 Wieczorne wiadomości

Środa I

8.10 Historia (kl. 8): Polski Wrzesień
9.00 Historia (kl. 1 lic.): Polska w okresie rozbitcia dzielnicowego
9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Oddalenie” — film fab. prod. kubańskiej
11.30 Przyjemne z pożytecznym
11.50 O grzeźności po polsku
12.00 Biologia i higiena (kl. 7): Jak dziecko staje się dorosłym
12.50 Język polski (kl. 2 lic.): Norwid
13.30 TTR. Chemia
14.00 TTR. Produkcja zwierzęca
14.50 Powtórka przed maturą: Historia — Posłowie polscy w parlamentach państw zaborczych
15.50 NURT. Kształcenie równoległe — dzieło literackie a film
16.20 Program dnia. DT — Wiadomości
16.25 Dla młodych widzów: Krąg — magazyn hancerzy
16.50 Dla dzieci: Tik-Tak
17.15 Telexpress
17.30 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
17.40 Gazeta rolnicza
18.10 Made in Poland — program publicystyczny
18.40 Telewizyjny Informator Wydawniczy
19.00 Dobranoc: Zaczarowany ołówek
19.10 Archiwum XX wieku — Kurt Waldheim (1)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Program publicystyczny
20.30 „Oddalenie” — film fab. prod. kubańskiej. Reż. Jesus Diaz
21.50 DT — Komentarze
22.15 Włodzimierz Wysocki — „Monolog”
23.10 DT — Wiadomości
23.15 Język rosyjski (20)

Środa II

16.55 Program dnia
17.00 Język rosyjski (20)
17.30 Pół godziny dla rodziny: Poradnik „Kliniki zdrowego człowieka”
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Kosmiczny test — teleturniej

23.05 DT — Wiadomości
23.10 Język rosyjski (20)
19.00 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Polak główkuje
20.30 Dookoła świata: „Nad Kanałem Sueskim”
21.15 Auto-Moto — Fan-Klub
21.45 Studio sport
22.45 Osadźmy sami
23.30 Wieczorne wiadomości

Czwartek I

8.10 Historia (kl. 6): Najazd Szwedów
9.00 Praca — technika (kl. 1): Zabawki elektromechaniczne
9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Pastuszek z Doliny” — film fab. prod. CSRS
11.30 Szkoła dla rodziców: Różyczka, świnka — choroby zakaźne
11.45 Apteczka domowa
11.55 Historia najbliższa: O nową Polskę
12.00 Biologia (kl. 8): Dowody jedności świata
12.50 Język polski (kl. 1 lic.): I. Krasicki
13.30 TTR. Matematyka
14.00 TTR. Język polski
14.50 Powtórka przed maturą: Język angielski (22)
16.20 Program dnia. DT — Wiadomości
16.25 Dla młodych widzów: Reporter TDC
16.45 „3 + jedna” — „Matka” serial prod. polsko-czechosłowackiej
17.15 Telexpress
17.30 Patrol — wojskowy program publicystyczny
17.55 PZU — informuje
18.00 Wspólna Polska, wspólne sprawy — progr. publicyst.
18.30 Sonda: Powtórka z koła
19.00 Dobranoc: Opowiadania Pom-Poma
19.10 Encyklopedia kultury polskiej: Teatr w czasach Oświecenia (2)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Sensacji: Marek Graczy — „Apikant”; Reż. Marek Graczy
21.50 DT — Komentarze
22.15 Telespotkania
22.50 Kontakty
23.20 DT — Wiadomości
23.25 Język francuski (20)

Czwartek II

16.55 Program dnia
17.00 Język francuski (20)
17.30 Pół godziny dla rodziny: Męskie sprawy
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Atlas nadziei — kuszenie z komputera
19.20 Przeboje tygodnia
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Ekspres reporterów
20.15 Portret bez ramy: WOSPRI-TV w Katowicach
20.55 „Opowieść o Batalionach Chłopskich” — film dok. Mai Wójcik
21.50 Kino studyjne „dwójki”: „Oto przetrwaliśmy” — film fab. prod. angielskiej. Reż. Peter Barber Fleming
23.10 Wieczorne wiadomości

PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA

Kraków, ul. Lublańska 18, tel. 11-56-04

poleca usługi z zakresu chirurgii szczękowej

— w znieczuleniu miejscowym
— w znieczuleniu ogólnym (narkoza)

K-1557

PRACA

KLEJENIE, szybie zabawek, serwetek (także na overlocku) dobrze i szybko szyjącym, chałupnictwo — zlecę. Oferty 4697 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

RENCISTKA, praktyka w handlu i gastronomii, posiadająca samochód — oczekuje propozycji. — Oferty 5679 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRZYJMĘ solidną, uczelnia pania do prac domowych na kilka godzin dziennie, okolica osiedla Oficerskiego. — Warunki bardzo korzystne. — Oferty 6056 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZATRUDNIĘ samodzielnego blacharza samochodowego. — Wieliczka — tel. 78-32-78. g-6051

KRAWCOWA przyjmę. Sklep „Anna” — Rajska 8. g-6098

MŁODY, po studiach, posiadający samochód — podejmie pracę w firmie prywatnej lub polonijnej. Oferty 7573 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRZEPISUJĘ na maszynie. Tel. 11-18-33, godz. 7-9.

NAUKA

MATEMATYKA, fizyka — korepetycje. Iwona Sotwin, tel. 48-49-82.
MATEMATYKA — Bogacki — tel. 37-96-43. g-4255

MATRYMONIALNE

OFERTY zagraniczne, krajowe, fotokatalogi — Biuro M-14, Warszawa 22, skrytka 143.

Z okazji DNIA KOBIET miłym Klientkom najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności oraz udanych zakupów w naszym sklepie składa PHU „Jubiler”



Zapraszamy również do naszych zakładów usługowych:

nr 3101, ul. Wrocławska 48
nr 3102 Nowa Huta, os. Niepodległości 3
nr 3103, ul. Zwierzyniecka 29
nr 3105, ul. Kazimierza Wielkiego 22
nr 3123, ul. 18 Stycznia 90
nr 3106 Nowa Huta, os. Handlowe, bl. 5
przyjmujemy zamówienia na naprawę i wykonanie biżuterii złotych z powierzonego materiału.
Zakłady dysponują dużym wyborem kamieni naturalnych i syntetycznych.

Telegram! Telegram! Telegram! Telegram!

Uwaga pracownicy służb socjalnych!

Podobnie jak w latach poprzednich

PZPH FRUTAROMA Ska z o.o.

31-024 Kraków, ul. Szpitalna 34

prowadzi sprzedaż upominków dla PAŃ

z okazji

MIĘDZYNARODOWEGO DNIA KOBIET

Polecamy atrakcyjne kosmetyki, sok, zaprawy owocowe, przyprawy i zioła.

Szczególnie uwadze Państwa polecamy: serie kosmetyków pielęgnacyjnych Avanti, a w niej między innymi:

- żel do kąpieli pod natryskiem
- balsam do ciała
- odżywki i płyny do włosów
- maseczki ziołowe
- kremy
- żele do rąk
- wody kolońskie i toaletowe
- perfumy

oraz szereg innych atrakcyjnych wyrobów

Jednocześnie informujemy, że istnieje możliwość zakupu bonów okolicznościowych do realizacji w naszym sklepie firmowym w Krakowie przy ul. Szpitalnej 34.

Informacje telefoniczne: Dział Handlowy PZPH FRUTAROMA Ska z o.o., 31-024 Kraków, ul. Szpitalna 34, tel. 22-84-86, 21-55-83, telex 0325622.

K-1681

Budynki gotowe

Dlaczego ludzie nie wprowadzają się?

Niedobrą sławą cieszy się u krakowian osiedle domków jednorodzinnych „Sarnie Uroczysko”. Swego czasu nazywano je nawet „Sarnim Uragowyskiem”. W ubiegłym roku pisaliśmy o tym jak „Energopol” musiał przeprowadzić remont generalny „zamkniętych stanów surowych” w 5 budynkach.

Dzisiaj 3 z tych budynków przekazano już do zasiedlenia. W dwóch dalszych odbywa się właśnie odbiór techniczny. Wykonawca „Energopol” twierdzi, że 3 pierwsze domy były gotowe już 4 października. Pierwsi lokatorzy zameldowali się jednak dopiero 8 lutego. W śróde mieszkania zajmowało tylko 3 lokatorów, a gotowych było 18.

Kierownik budowy Stanisław Mazurek twierdzi, że jego firma wywiązała się z własnych zobowiązań. Wykonała roboty wykończeniowe zewnętrzne i wewnętrzne. Naprawiała wszystko to, co wcześniej spartolili ekipy ze spółdzielni. W trzech pierw-

szych budynkach mogliby zamieszkać ludzie już w ubiegłym roku. Dlaczego Spółdzielnia opóźnia zasiedlenie, pozostaje dla wykonawcy tajemnicą.

Trwają prace zabezpieczające przy dalszych 8 domach. „Energopol” ogroził cały plac siatką i wykopął rów odwadniający, który chroni przed zalaniem i zamulaniem gotowe już piwnice. Według kierownika budowy na dalsze inwestycje Spółdzielnia nie ma pieniędzy.

Dyrektor Spółdzielni Mieszkaniowej Domków Jednorodzinnych Krzysztof Kadłuczka potwierdził, że po latach uzyskano pierwsze mieszkania na Sarnim Uroczysku. Choć domy były gotowe w październiku, nie można było wprowadzić lokatorów, gdyż zastosowano tam ze względu na strefę ochronną (Lasek Wolski) indywidualnie dla każdego domku piec gazowy typu „Mora”. Rozruchem i regulacją tych pieców zajmuje się prywatny rzemieślnik, który nie jest w stanie w terminie wykonać tych prac. W zimie na skutek wyłączenia prądu, w jednym z mieszkań rozmroziły się kaloryfery, a w trzech innych uszkodziły piece.

Na skutek przecięcia kanałizacji w ul. Królowej Jadwigi, MPWiK zgodziło się na wpusz-

czenie ścieków do miejskiej kanalizacji tylko w nocy, co wymagało zbudowania kosztami 15 mln zł dodatkowej przepompowni. W dodatku Spółdzielnia własnymi siłami w grudniu zbudowała tzw. pętlę gazową, która umożliwiła zasiedlenie tych domków.

Na skutek wielu zastrzeżeń do jakości i terminowości wykonania prac, wypowiedziano umowę o budowę dalszych 8 budynków „Energopolowi”. Prowadzi się w tej chwili rozmowy z „Budostalem-2”. (ms)

Balabuch oglądany z zaplecza

Licząc szacunkowo cukiernicy krakowscy sprzedali wczoraj ok. 3 mln paczków. Jakże paczki jedliśmy?

Przed wojną jajko kosztowało 5 gr, a paczek 20 gr. Dziś jajko kosztuje 23 zł — paczek 15 zł. Czy trzeba coś jeszcze wyjaśnić? Zresztą — ludzi pamiętających dawne paczki jest już tak mało, że nie ma sprawy...

Dobry paczek? Żeby zrobić 7 kg ciasta trzeba litr mleka, 20 dkg drożdży, 50 dkg cukru, 70 dkg masła, 20 żółtek, 10 całych



40 zapustowych kiermaszów z towarami za około 40 mln zł zorganizował Zakład Stołówki i Bufetów Oddziału Wojewódzkiego „Społem” w dużych zakładach pracy Krakowa. Ku zadowoleniu pracowników, bo zaopatrzenie jest lepsze niż normalnie — są nawet golonki i boczek wędzony, a także nowe gatunki pasztetów. Kiermasze potrwać do 4 marca. Przez ten czas Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego dostarczy na nie 40 ton wyrobów podrobowych, 5 ton konserw i 25 ton podrobów, z których przygotuje się dania na gorąco. Cukiernicy znów dostarczą 40 tys. paczków i 5 ton różnych placzków, m. in. makowce, ciwibaki i babki. (tes)

Fot. STANISŁAW MAKAREWICZ

Bal karnawałowy

Dom Kultury „Krakus” im. J. Iwaszkiewicza w Krakowie i Klub Przyjaźni Międzynarodowej zapraszają na bal karnawałowy pn. „Euro Disco”. W dniu 27 II (tj. dziś) muzyczne nowości ze świata przedstawi znany prezydent radiowy i TV red. Bogdan Fabiański, natomiast w niedzielę 1 III red. Zygmunt Kiszakiewicz zaprezentuje nowości wprost z Międzynarodowych Targów Muzycznych „Midem'87” w Cannes. Początek imprez o godzinie 18.00 w sali Domu Kultury „Krakus”, ul. Wrocławska 28.

Krakowianie jedzą balabuchy nie paczki — komentuje jeden z najstarszych cukierników w mieście.

Rozpaczliwie chudo wygląda ten tłusty czwartek oglądany z zaplecza cukierni... (NB)

„Herbarz polski”

(Dokończenie ze str. 1) Poza tym w Narodowej drukarni się obecnie podreżnik szkolne i pół raz pierwszy na zamówienie rządowe podreżniki akademickie dla wydawnictw: Lekarskiego, Naukowego i Rolno-Leśnego.

Miłośników teatru ucieszy zapewne wiadomość, że zakończył się już druk drugiej części 5 tomu „Dziejów teatru w Krakowie” Wydawnictwa Literackiego. Autorem tego tomu jest Jan Michalik, a praca dotyczy Teatru Miejskiego w latach 1893—1915.

W introligatarni zastaliśmy też pozycje beletrystyczne. Zszywano „Dumę o Hetmanie” Stefana Żeromskiego. (es)

55 lat „Spólnoty”

Byli i są nowocześni

Mało który zakład może poszczycić się takim jubileuszem. Spółdzielnia Pracy „Spólnota” w pierwszym okresie swojej działalności wytwarzała sprzęt p. pożarowy, po wojnie zmodernizowała swoje zakłady i przekwalifikowała się na antymotoryzacyjną produkcję aparatury diagnostycznej i kontrolno-pomiarowej dla potrzeb motoryzacji, a także w mniejszym zakresie na wytwarzanie aparatury medycznej i weterynaryjnej. Mało kto dziś pamięta, że właśnie „Spólnota” wypuściła na rynek pierwsze w kraju wirnikowe pralki elektryczne i wyżymaczki do bielizny.

W latach 70. Spółdzielnia postawiła na elektronikę i tak jest do dzisiaj. Obecnie w trzech zakładach wytwarza się elektromagnesy okulistyczne, elektryczne dymchawy stomatologiczne oraz aparaturę dla potrzeb motoryzacji, m. in. sprzęt do badania pomp wtryskowych, który może być także przeznaczony do pomiarów zbieżności kół samochodów, przyrządy do ustawiania świateł, a nawet... lawki ozdobne, które eksportuje się do RFN. W tym roku i w latach następnych trafi na rynek krajowy wiele sprzętu dla zaplecza technicznego motoryzacji z nowymi rozwiązaniami oraz, co powinno ucieszyć właścicieli małych fiatów, przyczepa bagażowa „Tola” o ładowności 250 kg. Łącznie w br — jak poinformował prezes „Spólnoty” Mieczysław Pacak przewiduje

się wyprodukowanie urządzeń wartości 480 mln zł, z czego prawie 1/4 przeznaczona jest na eksport.

Warto nadmienić, że od początku istnienia Spółdzielnia wspiera Kraków i jego mieszkańców. M. in. przekazała miastu zespół aparatów z zakresu diagnostyki samochodowej wartości 1 mln zł, wyposażyła nieodpłatnie w elektromagnesy kliniki i szpital okulistyczny a także pomaga finansowo domom dziecka, szkołom i klubom sportowym. Obecnie z okazji 55-lecia załoga przekazała Centrum Zdrowia Matki Polki dwa elektromagnesy okulistyczne a także 20 ławek ozdobnych, wartości 1 mln zł. Jubileusz jest też okazją do przekazania wyremontowanego przez załogę zabytkowego budynku przy ul. Berka Joselewicza. Wartość wykonanych prac wynosi 25 mln zł. Z okazji swojego święta Spółdzielnia otrzymała Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. Zdobyła też sztandar za I miejsce we współzawodnictwie spółdzielczości pracy. (tes)

W śródmiejskim PKPS-ie

„Proszę o coś ciepłego, jak kabat, szalik i buty”

Wczoraj pani kierowniczka Krystyna Janusz osobiście przywiozła pięć paczek używanej odzieży, którą podarował śródmiejskiemu PKPS-owi pan B. Taksówka kosztowała 270 zł. Ale ubrania są w dobrym stanie i przydadzą się podopiecznym.

O, właśnie przyszła pani Maria w odwiedziny. Nie, już nie korzysta z pomocy PKPS-u, odkąd mieszka u Helców, ale często zagląda na ul. Grabowskiego, żeby pogawędzić. — Jak tam się mieszka u tych Helców? — Ach, dobrze jest w pokoju dwuosobowym, bo w dunastoosobowym nieprzyjemnie.

Pani Maria, która odwiedza inne samotne koleżanki, przyniosła kierownicze list od pani Antoniny, która pisze: „Czy mogę prosić o coś ciepłego, jak kabat, szalik i buty, zwłaszcza buty, bo mam tylko płócienne i jak były silne mrozy, to mi było zimno”.

Najlepsze VIII LO

Wczoraj poznaliśmy laureatów finałów wojewódzkiej Olimpiady Wiedzy Społeczno-Prawnej, której organizatorem już tradycyjnie jest Krakowski Ośrodek Społeczno-Prawny przy ZK ZSMP.

W finałach startowało 70 uczniów (aż 10 z VIII LO, które od lat przoduje). Odpowiadali na pytania z nauk prawnych i społeczno-politycznych.

Pierwsze miejsce zajął Krzysztof Bogdał z VIII LO w Krakowie, drugie Paweł Podreki z LO w Myślenicach, trzecie — Jolanta Budzowska z LO w Myślenicach. Laureaci wystąpią w finałach regionalnych, w których zmierzą się ze swymi kolegami z województw: nowosądeckiego, tarnowskiego i kleckiego. (kk)

Z sal wystawowych

W Galerii Sztuki Współczesnej „Gologórski-Rostworowski” przy ul. Grodzkiej wystawia swe malarstwo Zygmunt Stenwak. Jest jednym z najmłodszych i najdynamiczniejszych krakowskich artystów. W ciągu dwu lat, od uzyskania dyplomu, otwarł obecnie swoją 12 indywidualną wystawę, a zawsze pokazuje nowe prace. Uprawia rzadką obecnie technikę pastel, w którym uzyskuje efekty kolorystyczne porównywalne z techniką akrylu. Kolor ma w jego twórczości pierwszorzędne znaczenie. Buduje nim kompozycje nieprzeciwstawiające nasuwające skojarzenia z czynnami istniejącym. Autor nie kryje się z tym, że dąży do niemożliwego piękna.

Galeria „Plastyki” prezentuje malarstwo i rysunki jednego z nestorów krakowskich malarzy — Eugeniusza Wańka, 80-letni artysta pokazuje kilkanaście płócien pozwalających oglądać wystawę jako małą retrospektywę. Są to z duża kulturą malowane akty, martwe natury, kompozycje figuralne i pejzaże. Ich cechą charakterystyczną jest to, że strona formalna dzieł podporządkowana jest realizowanemu tematowi. Na uwagę zasługują też wykonane ostatnio rysunki autora będące szkicami z podróży po Riwierze Francuskiej.

W Galerii „Forum” przy ul. Mikołajskiej trwa wystawa rysunków Marty Zielińskiej-Jedo. To debiut wystawienniczy graficzki, wychowanki krakowskiej ASP, która uzyskała dyplom w pracowni prof. M. Kunza. Oglądając monochromatyczne abstrakcyjne kompozycje artystki ma się wrażenie, że dogłębnie studiując jeden nurtujący ją problem. Jak dowiedzieliśmy się jest to studium światła w pejzażu. Jest w tych oszczędnych, wyważonych kompozycjach duży ładunek ekspresji. (jr)

NOTYBNIK KRAKOWSKI

DZIS O GODZINIE:

* 18 — Klub MPiK. Mały Rynek 4 — Z cyklu „Mózg — Maszyna — Matematyka”: prof. R. Tadeusiewicz mówi będzie nt. „Sztuczna, nerka — nadzieje i bariery”.

* 18 — Dworek Białoprądnicki, ul. Papiernicza 2 — „Meeting on the Białucha River”. Wystąpi m. in. grupa „Na Przykład” i M. M. Maleńczuk.

W SOBÓTĘ O GODZINIE:

* 10—13 — Klub MPiK, Rynek Podgórski 7 — Bajki, filmy video dla dzieci.

* 17 — NCK, pl. Centralny — „Sny Ł. Rydyki” — eksperymentalny spektakl muzyki rockowej.



Antyczne odrzwa kawiarni „Antyczne” przechodził będą wlośenry remont, toteż zdemontowano je wczoraj, zastępując prowizorycznymi. Nam pozostaje czekać na efekt odnowy starych.

Fot. JADWIGA RUBIS

W KRAKOWIE

Przed 80 laty

27 II 1907 r.

Na posłuchaniu u cesarza w dniu 25 bm. był o. Cyryl Strzemecki, gwardian klasztoru oo. Bernardynów w Krakowie. Złożył on monarchszemu podziękowanie za cofnięcie wojska z zabudowań klasztornych, zajętych przez lat 60.

„Czas”

Sekcja Ekonomiczna Rady Miasta Krakowa na dzisiejszym posiedzeniu, które odbyła pod przewodnictwem radnego miejskiego Stanisława Domańskiego, uchwaliła poparcie petycji Rady Powiatowej i gminy Myślenice o połączenie samochodowe Krakowa z Myślenicami i Chabówką. Połączenie takie jest w istocie bardzo potrzebne. Ruch do tych miejscowości staje się coraz żywszy, zwłaszcza odkąd w Myślenicach za Rabą upodobał sobie miejsce na wypoczynek z każdym rokiem liczącej lotnicy, bardzo często jeżdżący tam z Krakowa. Projekt połączenia samochodowego powinien więc zostać jak najprędzej wprowadzony w życie.

„Czas”

W tutejszej restauracji Starego Teatru wstrzymała się dziś od pracy męska służba kelnerska. Strajk wybuchł z powodu sporów z gospodarzem o złe obliczanie cen przy rachunkach. Na polecenie dzierżawcy restauracji kelnerzy zmuszeni byli do wypisywania fikcyjnych, o wiele za wysokich cen. Sytuacja taka trwała od pierwszego dnia uruchomienia, po remoncie budynku teatralnego, restauracji, a więc kilka miesięcy. Coraz częstsze niezadowolone wyrażane kelnerom przez gości doprowadziło w końcu do buntu z powodu strajku obecnie usługuje w restauracji służba żeńska i młodzi pomocnicy — chłopcy. „Czas”



Jest już Rudy, brakuje jeszcze dwóch pancernych i psa... Fot. S. Makarewicz

Na aukcji bibliofilskiej

Rękopis Zegadłowicza i inne „Szpargały”

Sezon aukcyjny czas zacząć... Antykwariat z ul. Sławkowskiej przygotował licząc ok. 1900 pozycji katalog, który zwraca uwagę swą atrakcyjną różnorodnością. Jego osobą jest, oprawy w skórę, rękopis poezji E. Zegadłowicza „Podsiłuchy” (cena wywołania 60 tys. zł) oraz wydany luksusowo pod tegoż opieką „Wirydusz literacki”, Wądrowice 1924 (c. w. 2500 zł). Roi się od pierwodruków utworów pisarzy polskich z cz. III „Dziadów”, „Panem Tadeuszem” i „Kordianem” na czele (c. w. 12 tys., 25 tys. i 15 tys. zł). Znajdujemy piękne wydania „Chłopów”, „Na skalnem Podhalu” i „Popiołów” (c. w. 8 tys., 6 tys. i 12 tys. zł). Mnóstwo leopoldianów i W. Przyładowskiego „Żywoty biskupów wileńskich”, Petersburg 1860 (c. w. 6 tys. zł). Wśród cracovianów mamy J. Mączynskiego „Pamiętkę z Krakowa. Opis tego miasta i okolic”, Kraków 1845 (c. w. 8 tys. zł). Są też rzadkie druki sokolskie, jak „50 lat P-ego T-wa Gimnastycznego „Sokół” w Kołomyjach”, Kołomyja 1936 (c. w. 1 tys. zł).

Na kartkach katalogu stary historyk J. Lelewel chodził pod rękę z W. Tokarzem, O. Halec-

kim i M. Kukielem, a artylerzysta gen. J. Bem strzela książeczką „O powstaniu narodowym w Polsce”, Paryż 1846—48 (c. w. 1500 zł). Bogactwo heraldyki J. Jundziła „Opisanie roślin w Litwie, na Wołyniu, Podolu i Ukrainie...”, Wilno 1830 i trzytomowe wydanie „Bitwy o Monte Cassino” M. Wańkowicza, Rzym—Mediolan 1945—47 (c. w. 6 tys. i 24 tys. zł). Istna mozaika!

Na tym nie koniec. Wśród blisko setki doborowych starodruków królują „Dworzanin” Ł. Górnickiego, Kraków 1566 oraz „Kurier Petersburski”, W-wa 1791 (c. w. 100 tys. i 15 tys. zł). Mapy, ryciny i druki ulotne, a wśród nich cymesy bibliofilskie K. Witkiewicza i zaproszenia do „Zielonego Balonika”. Czasopisma szczytą się kompletem „Szpargałów”, W-wa 1934—39 (c. w. 12 tys. zł), jak też gazetami z września 1939 roku.

Aukcja zapowiada się więc nader ciekawie, choć... Cóż to za impreza bez kodeksu honorowego Boziewicza?

Aukcja odbędzie się w pałacu „Pod Baranami” w dniach 4—6 marca, od godz. 9. Książki można oglądać już 3 marca w godz. 15—17.30 oraz w dniach aukcji od godz. 8 do 9. (wag)

Śledziówka „Pod Gruszką”

Klub „Pod Gruszką” zaprasza na „Śledziówkę” w dniu 3 marca o godz. 19. Wstęp 1000 zł plus 1000 konsumpcja. Zapraszamy!



Panie kończą drugą rundę

KOSZYKARKI ekstraklasy kończą drugą rundę rozgrywek. Na finiszu notujemy pewne niespodzianki, jak choćby wygraną Czarnych Szczecin w Poznaniu z AZS-em czy katowickich akademików z siebie do Spójnia. O ile jeszcze można przyjąć, że w Katowicach nie było żadnych zwinięć, o tyle sukces szczecinianek w Poznaniu wywołał spore poruszenie w koszykarskim światku, stał się powodem snucia różnych domysłów opartych o tezę, że mecz ten został sprzedany przez AZS

Trener AZS — R. Haber twierdzi, iż szkoleniowiec Czarnych — Z. Łata oferował mu 600 tysięcy za to aby sprzedał mecz, Łata oczywiście zaprzecza. PZKosz prowadzi dochodzenie, co z tego wynika nie razie nie wiadomo.

Wisła pojechała dziś rano w daleką podróż autokarową — do Białegostoku. Podróż obliczana na 10 godzin, a więc bardzo mę-

Starsi panowie grają z Ostrawą

KRAKOWSCY koszykarze — oldboje nie rozstają się z boiskiem. Trenują, rozgrywają mecze z zespołami innych miast, także zawody międzynarodowe. W czasie nadchodzącego weekendu rozegrają dwa mecze ze swymi kolegami, byłymi zawodnikami NHKG Ostrava z Czechosłowacji. W sobotę oldbojów będziemy mogli zobaczyć w akcji bezpośrednio po ligowym meczu Wisła — Stal Bobrek, a w niedzielę o godz. 10.30 także w hali Wisły.

W zespole krakowskim zobaczymy m. in.: J. Mosefiskiego, R. Niewodowskiego, W. Pałete, A. Paszkowicza, M. Pietrzyka, A. Seweryna, S. Słotolowicza z Wisły, A. Koska ze Sparty, R. Niemca, W. Odziewe, S. Zagórskiego z Cracovii, A. Barona, Z. Czume, A. Ledzkiego z Korony, A. Zdechlikiewicza z AZS. Jak nas zapewnią coach zespołu krakowskiego Janusz Winnicki drużyna jest w formie i winniśmy zobaczyć ciekawe mecze. Zapraszamy.

W Wieliczce

Dla każdego coś...

W OSTATNIM okresie w Wieliczce i jej okolicach odbyło się kilka ciekawych imprez sportowych, przeznaczonych głównie dla młodzieży, w różnych dyscyplinach. Było więc w czym wybierać.

W mistrzostwach miasta i gminy w koszykówce, urządzonych dla szkół podstawowych w konkurencji dziewcząt pierwsze miejsce zajęła Sz.P. nr 3 (opiekun mgr Teresa Strojna), przed Sz.P. nr 1 i Sz.P. nr 2. Najskuteczniejszą snajperką imprezy była Anna Palonek (Sz.P. nr 3), zdobywczyń 78 pkt.

Rywalizację wśród chłopców wygrał zespół Sz.P. nr 1 (opiekun mgr Zbigniew Stachura), przed Sz.P. nr 2 i Sz.P. nr 3. Królem strzelców został Robert Dulik (Sz. P. nr 1), który uzyskał 22 pkt.

Koźmice Wielkie były areną zawodów w strzelaniu z broni pneumatycznej, w których wzięła udział młodzież i dzieci ze szkół podstawowych. Wśród dziewcząt zwyciężyła Jadwiga Mistrz (Sz.P. Koźmice), wyprzedzając Małgorzatę Sowiacką (Sz.P. nr 3 Wieliczka) i Teresę Nawalany (Sz.P. Koźmice). Natomiast w konkurencji chłopców najlepszy okazał się Grzegorz Domanik przed Robertem Kolodziejczykiem (Sz.P. Koźmice) i Dariuszem Cholewą (Sz.P. nr 1 Wieliczka).

Dobry strzelec nie są jedyną wirtuozką Koźmic. Powodów do dumy dostarczają również szachści. W turnieju kadry juniorów, rozegranym w Leszczynach k. Rybnika, w kategorii do 17 lat drugie miejsce zajął Zbigniew Kiszka, do lat 16, czwarty był Marek Wojtyła, a dwunasty — Kazimierz Krawczyk. Wszyscy wymienieni reprezentują barwy LZS Wilga Koźmice Wielkie.

I na koniec jeszcze informacja o wynikach drużynowego turnieju brydża sportowego pracowników oświaty. Pierwsze miejsce zajął zespół w składzie: Ewa i Stanisław Młynarscy (ze Sz.P. w Janowicach), Jan Leśniak i Jan Stachnik (ZEAS Wieliczka).

Wymienione imprezy, z wyjątkiem turnieju szachowego, zostały przygotowane przez Urząd Miasta i Gminy oraz Międzyszkolny Ośrodek Sportu w Wieliczce.

Musieli ją załatwić motorówka, Kirk miał swoją. Ale Chuck i Steve też mieli własną, jak sobie przypominałem Łódź tak ciężka i trudna do manewrowania jak „Daisy Mae” nie mogłaby tego zrobić. Dokładnie obejrzałem jej twarz i nie znalazłem najmniejszego zadrapania ani otarcia skóry, które musiałyby pozostawić łódź o tak głębokim zanurzeniu. Motorówka zaś mogła się ślizgać po powierzchni, tnąc fale jak brzytwa włosy.

Ale na tej cholernej wyspie prawie każdy miał motorówkę

A może było coś ciekawego w tej historii z heroiną? Oni wszyscy tak niechętnie mówili na ten temat. Czyżby miał tu miejsce jakiś większy przemyt heroiny, w połączeniu z haszyszem lub niezależnie od niego? Prowadzono równoległe, osobno lecz przy udziale tych samych ludzi? Stosunki między ludźmi jest tak obłudnie trudno rozwikłać. Nigdy nie są proste. Głównie dlatego, że wszyscy kłamią.

Będę musiał przyrzeć się bliżej tej historii z heroiną. Mógłbym zacząć jutro od Pekourisa. Dziwnie ostrożny był ten Pekouris. Mógł coś wiedzieć. No i mógłbym pogadać z Pete Grunerem.

Wstałem i jeszcze raz naładowałem kryształową szklanę. Bardzo ładne szkło miała Chantal w tej średniowiecznej fortecy. Co to ona mówiła? Zakochała się we mnie?

Jednego byłbym pewny. Dostając tego skurwysyna, choćbym miał poświęcić na to dzieśnięć lat życia i wydać ostatni grosz.

Usiadłem z powrotem. Byłem zniewolony — przeniknięty jak to się mówi — wizją sekwencji obrazów niby serią migawek filmowych, przedstawiających ostatnie chwile

cząca. Ale mimo to wiślaczki winny bez większych kłopotów rozprawić się z tamtejszym Włókniarzem. Ponadto zmierzają się: Czarni — Szeza, Lech — AZS Katowice, Spójnia — ŁKS, Włókniarz Pabianice — Glinik i ROW — AZS Poznań.

Koszykarze są w trakcie play off. Wisła wygrała przed tygodniem ze Stalą Bobrek w Bytomiu i teraz staje w roli faworyta do jutrzejszego meczu. O ile krakowianom nie udałoby się wygrać, wówczas w niedzielę, także w Krakowie, dojdzie do trzeciego, decydującego meczu. Hutnik podejmuje koszaliński AZS i jeżeli przegra pożegna się z I ligą. Sytuacja zespołu z Suchych Stawów jest bardzo zła. Muszą wygrać jutro u siebie i za tydzień w Koszalinie, aby uzyskać szansę walki w repasażach i ewentualnie uratować się przed degradacją. Wydaje się to jed-

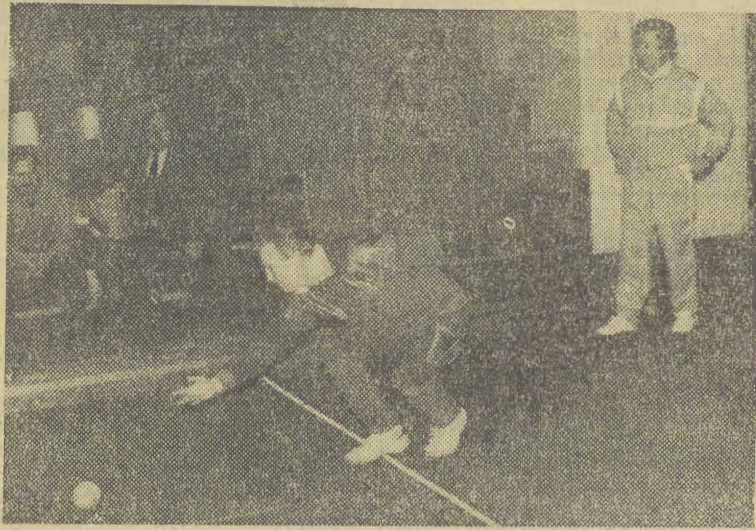
Awans A. Golika

OSTATNIO w Sanoku odbył się strefowy turniej juniorów w tenisie stołowym. I po raz pierwszy od dwóch lat trener Wisły Stanisław Weisło miał spore powodzenie do zadowolenia. Jego wychowanek Andrzej Golik, zajmując drugie miejsce i wygrywając z wyżej notowanymi zawodnikami (m. in. z kadrowcem Galuszką) zakwalifikował się do turnieju ogólnopolskiego, który zostanie rozegrany we Wrocławiu.

13 MARCA br. w sali klubowej przy ul. Wioślarskiej odbędzie się o godz. 16 zebranie sprawozdawczo-wyborcze Kolejowego Klubu Wodnego 29, na które zarząd zaprasza wszystkich członków i sympatyków.

nak mało prawdopodobne, ale walczyć trzeba do ostatka.

Ponadto grać będą: o miejsca 1-4 — Lech z Gwardią i Górnik ze Śląskiem, o miejsca 5-8 — Zagłębie z Zastalem i w grupie spadkowej Polonia z Pogonią. (1)



HALA Korony była we wczorajszym wieczór areną niecodziennego wydarzenia. Z inicjatywą działaczy krakowskiego TKKF, szczególnie Wacława Obuchowicza, odbył się tutaj pokaz, egzotywny u nas, gry kulami, czyli bocce. W roli wykladowców, lepszych trudno było znaleźć, wystąpili dwaj Szwajcarzy pp GIOVANNI BAGGIO, prezes Międzynarodowej Federacji Bocce oraz FEDERICO BERNASCONI, członek tejże federacji, ongiś świetny zawodnik mistrz swego kraju. Obaj panowie goszczą w Krakowie po raz pierwszy. Oto co powiedzieli wysłannikowi „Echa”: *Polska jest pierwszym państwem socjalistycznym, od którego rozpoczęliśmy popularyzację bocce (w Warszawie działa już ośrodek tej gry — przyp. pp). Powinno się wam to spodobać, gra jest bowiem niezbyt skomplikowana, można ją uprawiać bez względu na wiek. Posiada rozliczne walory rekreacyjne, nie wymaga też dużych nakładów finansowych. Aktualnie nasza federacja zrzesza 22 państwa, są w niej reprezentowane wszystkie kontynenty. Dla przykładu można podać, że w samych tylko Włoszech bocce, amatorsko zajmują się 7 mln ludzi, a licencję sportową ma prawie 200 tys. zawodników. Inny wielki bastion bocce to Argentyna, gdzie gra w kule ustępują popularnością tylko piłce nożnej. Oba te kraje tworzą też w tej chwili światową czołówkę, ale największe postępy w ostatnich latach, co mo-*

że być ciekawostką, poczynił Chińczyk.

Czy bocce przyjmie się w Krakowie, zyska sympatyków, trudno w tej chwili przesądzać. Spora grupa widzów, która zasiadła wczoraj w hali Korony śledziła zagrania Szwajcarów z dużym zainteresowaniem, nagradzając niektóre, doprawdy mistrzowskie rzuty, oklaskami. Co o ważniejsi mieli możliwość spróbowania swych sił i choć z precyzją różnie było, zabawa była przednia. A to przecież najważniejsze. (pp)

„100 imprez dla wszystkich”

NA NAJBLIŻSZY weekend krakowski TKKF proponuje:

W sobotę:

* otwarty turniej tenisa stołowego — ul. Borsucza 12, do lat 15 — godz. 10, powyżej lat 15 — godz. 12,

* turniej tenisa stołowego — Nowa Huta, os. Stalowe 16 (DMR), do lat 14 — godz. 15, powyżej 14 lat — godz. 16.

W niedzielę:

* bieg po zdrowie — Park Jordana — godz. 8.



Marie w wodzie. Zupełnie jakby jakiś fantastyczny automat naciskający guzik odzwiercał to na okrągło

Byłem człowiekiem przywiązany do krzesła i poddanym torturom. Prawdopodobnie nawet się nie zorientowałem, co się dzieje, kiedy najechali na nią po raz pierwszy. Prawdopodobnie myślała że to wypadek. I nagle — nie ma ręki, albo prawie nie ma. Czy poradziłyby sobie z tym w wodzie? Tak ciężko ranna? Czy wiedziała o punktach ucisku? Jak płynąć z rozważną tężnicą? Prawdopodobnie i tak umarłaby po pierwszym ataku. Najlepszym wyjściem byłoby zrobienie z linki od kuszy opaski zaciskającej. Czy pomyślała o tym? Ale do tej pory oni zdążyliby zawrócić i ponowić atak. Czy widziała ich z daleka? Czy tylko z bliska, w ostatniej chwili? Może myślała, że wracają jej na ratunek? A tu nie, Starczyło jej przytomności umysłu by szarpnąć głowę w bok. Czy wtedy już wiedziała?

I tak na okrągło. Mój obłąkany hitlerowski pułkownik SS z czerwoną opaską na ramieniu nie przestawał naciskać guzika.

Na szczęście whisky stopniowo sprawdziła mnie na ziemię. Mój umysł powoli przestał nurkować i zbacać z kursu bez



We Wrocławiu nie będzie łatwo

NIE MOGŁEM uwierzyć własnym oczom, gdy w poniedziałkowym „Sporcie” przeczytałem taki oto akapit poświęcony meczowi Cracovia — Pogoń: „W meczu z Cracovią, niezwykle cieżki pojedynek, Mierzejewska w końcówce spotkania nie wykorzystała dwóch rzutów karnych. W efekcie porażka Pogoni”.

Najpierw przypomnijmy, że „Słownik języka polskiego” pod hasłem „końcówka” użytym ja-

ko wyrażenie sportowe — podaje: „ostatnia faza rozgrywek, finisz”. Finisz — to dosłownie ostatnie metry jakiegoś wyścigu, biegu, ostatnie fragmenty jakiegoś pojedynku, meczu; no, założymy, że ostatnie dwie, trzy minuty. W 57 min. meczu Cracovia — Pogoń Wanda Wójcik strzeliła bramkę i drużyna krakowska prowadziła 30-27, wtedy Mirella Mierzejewska, właśnie z rzutu karnego, zdobyła 28 gola dla Pogoni, z kolei Lidia Siodłak ustaliła wynik meczu na 31:28. Tak, w końcówce — na kilkudziesięć sekund przed końcowym gwizdkiem sędziów — Mierzejewska strzelała ponownie karnego i piłka odbiła się od słupka, lecz wtedy Cracovia prowadziła różnicą trzech bramek. Jaki więc to miało wpływ na wynik ostateczny meczu.

Piszę o tym tak obszernie gwoli pokazania prawdy, zgodnie z protokołem sędziowskim. Piszę też dlatego, by pokazać, jak dziennikarz — przedstawiciel „Sportu” w tym spotkaniu był p Wojciech Gorczyca — może — dla swoich jakiś celów tendencyjnie zmieniać rzeczywistość. Po prostu w tym wypadku „Sport” napisał nieprawdę.

W najbliższej kolejce I ligi szczytów — to już koniec pierwszej rundy — Cracovia gra we Wrocławiu z AZS-em i ze Szezą. Są to dobre drużyny; w ubiegłym sezonie Szeza zajęła trzecie miejsce, a AZS szóste w I lidze. Obecnie oba zespoły doznają poważnego wzmocnienia: AZS pozyskał dwie reprezentantki Polski: Jadwigę Żak (Skra) i

Iwonę Nabożną (MKS Lublin), a Szeza — Marię Osmole (Skra). W AZS-ie gra też jedna z najlepszych snajperek naszej ligi — Barbara Haladyn.

Jeśli chodzi o Cracovię, to Lidia Siodłak doznała kontuzji nogi, lecz najprawdopodobniej zagra we Wrocławiu, pozostałe zawodniczki trenowały do czwartku. Dziś po południu drużyna klubowym autokarem wyjeżdża do stolicy Dolnego Śląska.

W pozostałych meczach grają: AZS i Szeza Wrocław z AZS-em Katowice, Pogoń Szczecin i Start Gdańsk ze Zgodą Ruda Śląska i z Sośnicą Gliwice, w Chorzwie dojdzie zaś do drugiego pojedynku między Ruchem a AKS-em. (kas)

Pod Wierchami Tatarnik

Drugi numer z 1986 r. Odsyłamy do niego tych wszystkich, którzy pragną poznać historię naszych ubiegłorocznych wspinaczek w Himalaje i Tatrach. Pisane przez Janusza Majera, Wandę Rutkiewicz, Jerzego Kukuczki, Aleksandra Lwowa, Krzysztofa Panikiewicza przypominają chwile najpiękniejsze, jak radość ze zdobycia kolejnego szczytu i te najsmutniejsze, kiedy traci się najbliższych.

Lektura więc nie tylko dla specjalistów, ale i dla zwykłego człowieka, który chociaż z oddali pragnie uczestniczyć w tych największych osiągnięciach polskiego alpinizmu himalaizmu.

„Tatarnik” kupujemy w księgarni „Pod Wierchami”.

Siatkarze ekstraklasy na ostatniej prostej

Jeszcze po 6 spotkaniach, rozegrają zespoły ekstraklasy siatkarki. W górze tabeli sytuacja jest już klarowna. 3 punkty przewagi Stali Stocznia nad Hutnikiem przesadzają raczej sprawę mistrzowskiego tytułu.

Co prawda szczecinianie aż w 4 meczach wystąpią na boiskach rywali: w Rzeszowie z Resovią i we Wrocławiu z Gwardią (poza tym podejmować będą olsztyński AZS), ale trudno liczyć na to, że poniosą na wyjazdach same porażki. A tylko wtedy hutnicy mogą prześcignąć liderów na ostatniej prostej.

Dokąd pójdziemy?

Sobota
KOSZYKÓWKA
Godz. 15 hala AWF:
AZS — Hutnik (II liga kobiet)
Godz. 15.15 hala Korony:
Korona — AZS Rzeszów (II liga kobiet)
Godz. 17 hala Wisły:
Wisła — Stal Bobrek (I liga mężczyzn)
Godz. 17 hala Hutnika:
Hutnik — AZS Koszalin (I liga mężczyzn)

Niedziela
BIEGI PRZEŁAJOWE
Godz. 11 Błonia:
Mistrzostwa okręgu KOSZYKÓWKA
Godz. 17 hala Wisły:
Wisła — Stal Bobrek (termin dodatkowy)

Pamiętajmy także, że siatkarki z Suchych Stawów czekają również trudne próby. Już jutro i w niedzielę zmierzą się w Radomiu z broniącymi się przed degradacją Czarnymi, 7 i 8 marca wystąpią przed własną publicznością w meczach z Resovią, a zakończą ligowy sezon w Olsztynie.

„Mam nadzieję — powiedział nam trener hutników Jerzy Piwowar — że na finiszu rozgrywek, moi podopieczni nie zastąpią taryfy ulgowej wobec znajdujących się w trudnej sytuacji przeciwników. Nie powtórzę właściwie dopuszczając takiej myśli.”

Kilkanaście dni przerwy w pierwszoligowych zmaganiach nowohucy siatkarki spędziły w Krakowie. Codziennie trenowały. We wtorek nie uczestniczył w zajęciach Robert Ratajczak, który ma problemy zdrowotne. O tym

w telegraficznym skrócie

DELHI. Jedna piłka dzieliła Andrzeja Grubę od wyeliminowania z turnieju o mistrzostwo świata w tenisie stołowym. W meczu z młodym Francuzem J. P. Gatiemem Polak przegrywał w piątym secie 15:20, lecz szczęśliwie zdołał odrobić straty i wygrać seta 23:21. Leszek Kucharski gładko pokonał Abdula Wahama (Irak) 3:0 i Stanisława Frączaka (Austria) 3:0. W deblu Grubba i Kucharski zwyciężyli Szwedów — J. Perssona i J. Fallby 2:0.

RIO DE JANEIRO. Piłkarze Sao Paulo zdobyli mistrzostwo Brazylii po zwycięstwie nad zespołem Guarani 4:3 w rzutach karnych. Rozstrzygnięcia nie przyniósł bowiem ani pierwszy (1:1), ani drugi (1:1) mecz, ani dogrywka drugiego (3:3). Dopiero karne zdecydowały o primacie zespołu Sao Paulo.

BONN. Kolejne sankcje na piłkarskiego bramkarza T. Schumachera za publikowanie na łamach „Spiegla” swoich pamiętników nałożył związek futbolowy RFN, pozbawiając go funkcji kapitana reprezentacji i odsuwając od udziału w zgrupowaniu kadry.

KOWNO. W meczu koszykarzy o Puchar Europy Zalgiris (grający bez kontuzjowanego Arvidasa Sabonisa) uległ włoskiemu Tracerowi Mediolan 85:100. Było to szóste zwycięstwo Włochów w puli finałowej Pucharu Europy **SZCZYRSKIE JEZIORO.** Kolejnymi zwycięzcami zimowej Uniwersjady zostali: w slalomie specjalnym i kombinacji alpejskiej Peter Jurko z CSRS, a w biegu sztafetowym 4x10 km mężczyzn — ZSR.

PORTO. W eliminacyjnym meczu piłkarskim przed turniejem olimpijskim Portugalia zremisowała z Holandią 1:1.

czy pojedzie do Radomia zadekują lekarze.

Przypomnijmy, że w I rundzie Hutnik wygrał z Czarnymi w swojej hali 3:2 i 3:1. Krakowianom szczególnie dał się wtedy we znaki świetny rozgrywający drużyny gości Andrzej Skorupa.

A oto program najbliższej kolejki spotkań: **CZARNI — HUTNIK, AZS Olsztyn — Legia, Gwardia — Wifama, Piomien — Stal Nysa, Resovia — Stal Stocznia.** (sas)

Zdobywamy Odznakę...

(Dokończenie ze str. 1)

● **Odznaka brązowa — POMNIKI KRAKOWSKIE** — zbiórka między godziną 10.30 a 11.30: trasa wycieczek prowadzić będzie od placu Matejki, gdzie zobaczymy pomnik Grunwaldzki, aż do Wawelu, pod pomnik Tadeusza Kościuszki.

● **Odznaka srebrna — HISTORIA SZPITALI W KRAKOWIE** — zbiórka między godziną 9.00 a 9.30: w 1200 roku duchakowie założyli szpital na Prądniku, został on przeniesiony w obręb średniowiecznego Krakowa w 1244, na dzisiejszy plac św. Ducha i tam zespół szpitali przetrwał do XIX w., pod koniec tego wieku nowe kliniki zostały zbudowane przy ul. Kopernika.

● **Odznaka złota — SZLAK HELENY MODRZEJEWSKIEJ** — zbiórka między godziną 12.00 a 12.30: zobaczymy miejsca związane z pobytami w naszym mieście jednej z największych aktorek dramatycznych, m. in. dom, w którym się urodziła.

● **Odznaka złota z pawim piórem** — odczyt dra Andrzeja Panikiewicza pt. „Kraków w życiu Polskiego Państwa Podziemnego” — zbiórka o godz. 10.30 w auli Collegium Witkowskiego, ul. Gołębia 13.

Serdecznie zapraszamy!

Przypomnijmy, że osoby, które mają komplet kartonów, mogą już nadsyłać je pod adresem: **Koło Grodzkie PTTK, ul. Warszawska 11.** (KAS)

Breitner i Inni

Z WIELKIM futbolem rozstał się b. reprezentant Republiki Federalnej Niemiec, Paul Breitner, 28 maja 1983 roku. Wtedy właśnie po raz ostatni wystąpił w barwach Bayernu Monachium w meczu Bundesligi z Werderem Brema. Po 40 miesiącach przerwy wrócił jednak na piłkarskie boisko. Wrzecz z Gerdem Muellerem, Lotharem Emmerichem i Helmutem Kremersem gra w drużynie klasy „B” FC Rhein-Main, mającej swoją siedzibę w pobliżu Frankfurtu nad Menem.

Trenerem tego zespołu jest Juergen Grabowski, były znany zachodniemiecki piłkarz. (jer)